



Na naszym zdjęciu szwaczka Zakładów Przemysłu Dzwierskiego im. H. Sawickiej, Zdzisława Krawczyk, członka ZMS.

Fot. Józef Datz

Pałacy problem

Pragnąc bliżej zorientować czy telników jak przedstawia się gospodarka mieszkaniowa w Legnicy, zwrócić się do wiceprzewodniczącego Prezydium MRN Stanisława Jamroza z prośbą o informację

„Wiad. Legn.” — Skomplikowane problemy mieszkaniowe emocjonalnie angażują wielu mieszkańców Legnicy. Wiemy, że Rady Narodowe realizują już nowe zasady przydziału mieszkań opracowane na lata 1961-1965.

Jak przebiega ta nielatwa akcja, której głównym celem jest wyprowadzenie ludzi z domów przeznaczonych do rozbioru i mieszkań „zagręszonych”?

— Rozdział mieszkań przeprowadzony w roku 1962 w oparciu o uchwały nr 239 i 40 Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1961 r. najlepiej zobrazują wymowne cyfry. Otóż w ub. roku przydzieliliśmy 480 mieszkań, składających się z 1324 izb (łącznie z kuchniami). W tej liczbie jest 217 mieszkań (539 izb) pochodzących z nowego budownictwa. Po została część do mieszkań po kapitalnych remontach i lokale uzyskane w związku z dość znacznym u nas ruchem ludności. Mieści się w tym również 139 izb, przydzielonych w ramach akcji dokwaterowania do mieszkań o nadmiernej powierzchni użytkowej w stosunku do liczby użytkowników. Warto również wspomnieć o tym kto otrzymał owe mieszkania. Otóż 91 rodzin przekwaterowaliśmy z tzw. domów zagrożonych, a 296 rodzin z mieszkań zbyt ciasnych do większych. Daliśmy również mieszkanie 29 nauczycielom, 13 funkcjonariuszom MO, 20 pracownikom służby zdrowia. Ponadto w oparciu o orzecznictwo sądowe i komisji lokalowej przydzieliliśmy mieszkania 31 rodzinom. Trzeba jeszcze nadmienić, że z

ogólnej liczby 480 mieszkań 70 proc. lokali otrzymali pracownicy fizyczni.

„Wiad. Legn.” — Ile wniosków o przydział mieszkań wpłynęło z terenu Legnicy w r. 1962?

— W ubiegłym roku złożono u nas 2374 wnioski co łącznie z podaniami niezrealizowanymi w roku 1961 daje cyfrę 2596. Z tego Komisja Przydziału Mieszkań pozytywnie rozpatrzyła 1471 wniosków. Resztę, tj. 1125 wniosków załatwiono odnowicie, ponieważ według obecnie stosowanych zasad przydziału mieszkań wnioskodawcom tym nie przysługuje prawo do otrzymania innego lokalu. Bardzo jeszcze wiele osób nie zna podstawowych kryteriów przydziału mieszkań, chociaż te sprawy były wielokrotnie wyjaśniane za pośrednictwem prasy, radia i ogłoszeń w przydzielach rad narodowych. Ale ludzie nie chcą słuchać, nie czytają, składają wnioski, tracą niepotrzebnie czas. Pragnąłbym zatem raz jeszcze wyjaśnić, jakie warunki mieszkaniowe upoważniają lokatora do ubiegania się o przydział innego mieszkania; A więc:

— rodziny zamieszkujące w budynkach grożących zawaleniem (oczywiście stan budynków podlega orzecznictwu miejskiego architekta),

— rodziny zajmujące mieszkania nadmierne zagręszone, tj. o powierzchni poniżej 5 m kw. na osobę. Przy czym pod uwagę bierze się całe mieszkanie a nie poszczególne pokoje.

Pierwszeństwo w otrzymaniu mieszkania przysługuje nauczycielom, pracownikom służby zdrowia, funkcjonariuszom MO i nie zbędnym w zakładach pracy specjalistom, którzy przybyli na ten teren i dotychczas nie otrzymali mieszkań.

Do planów przydziału miesz-

kań włącza się również pewną liczbę rodzin, które muszą być przekwaterowane z budynków administrowanych przez zakłady pracy. Podstawą jest tu orzecznictwo sądowe i Komisji Lokalowych.

Muszę podkreślić, że wszystkie przydziały na mieszkania są wydawane przez Wydział Spraw Lokalowych tylko i jedynie na podstawie orzeczeń Społecznej Miejskiej Komisji Przydziału Mieszkań i w oparciu o ustalone przez tę Komisję listę kolejności przydziałów. Lista taka jest wywieszona na tablicy w Wydziale Spraw Lokalowych, aby każdy mieszkaniec Legnicy mógł ją przeczytać.

Przy okazji muszę wyjaśnić, że niesnaski rodzinne czy sąsiedzkie nie uprawniają skłóconych ludzi do otrzymania innych mieszkań. Jeśli ludzie nie potrafią sami likwidować „pysków” i nieporozumień — muszą te sprawy kierować na drogę sądową lub do kolegium orzekającego. Podział mieszkania między małżonków może nastąpić tylko

(Dokończenie na str. 2)

Tu się produkuje mydło, „Spomogen” i nawóz do zasilania gleb lekkich



Pracownice Śląskiej Fabryki Mydła, (od lewej) Maria Juzyszyn i Anita Berz, przy produkcji mydła gospodarczego. Obie są przewodniczącymi pracy i

Tekst i zdjęcie: Lesław Müller

WIADOMOŚCI Legnickie TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 10 (310) Rok X

8 - 14 marca 1963 r.

Cena 1.50 zł

Rozliczenia z planem

NA PLACACH BUDOWY — MODERNIZACJA

- Nowe materiały i nowa technologia
- Dalsze postępy w mechanizacji robót
- Zwiększa się dorobek naukowo-badawczy

(WiT-AR) Korzystnie dla budowlanych wypadła rozliczenie z zeszłorocznym planem techniki:

jak wynika z przeprowadzonej ostatnio analizy — zarówno w przemyśle materiałowym budowlanych, jak i w budownictwie — zrealizowano około 90 proc. zadań wyznaczonych na rok 1962. Uruchomiono produkcję wielu nowych materiałów, opanowano szereg nowoczesnych technologii, na placach budowy osiągnięto znaczne postępy w mechanizacji i uprzemysłowieniu robót.

I tak, w przemyśle materiałów budowlanych rozpoczęto wytwarzanie szybkosprawnego cementu „Super S-2”, skracającego czas produkcji elementów prefabrykowanych, opanowano technologię wytwarzania wapna w oparciu o pyły dymnicowe, produkcję szyb wielowarstwowych według oryginalnego polskiego patentu. Zaawansowano pracę nad przygotowaniem metod wytwarzania cementu białego i odmian kolorowych, nad wykrywaniem wad w elementach gazobetonowych za pomocą ultradźwięków. Uruchomienie produkcji płyt izolacyjnych przyczyniło się do zaoszczędzenia około 150 tys. dolarów na imporcie. Wytwórnice tego przemysłu przekazały przedsiębiorstwom pierwszą serię umywalk, zlewozmywaków i brodzików wykonanych z tworzyw poliestrowych wzmocnionych włóknem szklanym.

Znaczne postępy poczyniła na placach budowy mechanizacja: według wstępnych obliczeń, mechanizmy wykonywały około 45 proc. robót załadunkowych, 40-50 proc. robót wykończeniowych (tynkowanie, malowanie, szlifowanie podłóg).

W budownictwie mieszkaniowym metodami uprzemysłowionymi wzniesiono ponad 70 tys. izb. Wielką ilość obiektów przemysłowych zbudowano z elementów wielkowymiarowych. Dążąc do obniżenia ciężaru budynków, budowlani wykorzystali w ciągu roku 120 tys. ton stali o podwyższonych własnościach mechanicznych.

W wyniku rozbudowy zaplecza naukowo-technicznego budownictwo posiada obecnie 4 instytuty, 19 zakładów badań i doświadczeń, 70 biur projektowych, blisko 700 laboratoriów badawczych i kontrolnych. Placówki te osiągnęły szereg sukcesów. Tak np. przygotowano kilkanaście nowych elementów konstrukcyjnych, jak cienkościennie, lekkie płyty stropowe, stropów z desek lupinowych „DC”, klatki schodowe typu „Hajdo”. Opracowano technologię wytwarzania betonu hydrotechnicznego.

O ekonomicznych efektach postępu technicznego świadczyć może przykład budowy chłodni kominowych w Turosszowie, gdzie nowoczesność rozwiązań konstrukcyjnych i zastosowanie przestawnego rusztowania przyniosło oszczędność rzędu 36 mln zł i skrócenie cyklu budowy o 1/3.

Z ciekawszych przedsięwzięć, zaplanowanych na 1963 rok, wspomnieć warto o zastosowaniu elektronicznej maszyny cyfrowej do obliczeń inżynierino-technicznych, metod projektowania opartych o badania modelowe. Do 50 proc. wzrosło wskaźnik mechanizacji robót załadunkowych i prac wykończeniowych. Metodami uprzemysłowionymi wykona się około 95 tys. izb, i 60 proc. budynków przemysłowych. Sumy przeznaczane w budownictwie na Fundusz Postępu Technicznego wynoszą 300 mln zł.

Śląska Fabryka Mydła w Jaworze jest jednym z większych zakładów na terenie tego miasta. Pracują tu przeważnie kobiety, które produkują mydło gospodarcze, mydło w proszku, mydło maziste tzw. szare (dla przemysłu) oraz środek pianotwórczy do gaszenia pożarów zwany „Spomogen”.

Podczas wytwarzania „Spomogenu” powstaje wiele odpadów, które dotychczas wywożono na smietnik. Dyrektor zakładu, Tadeusz Kubicki, wpadł na świetny pomysł i doszedł do wniosku, że z odpadów można wytwarzać nawóz organiczny dla gleb lekkich. Sprawy zajęli się naukowcy i dzięki temu w kwietniu lub maju br. przystąpi się do pełnej produkcji nawozu.

Oprócz tego fabryka zajmie się w br. produkcją mydła w płynnie przeznaczoną dla wagonów kolejowych w całym kraju oraz płynu gaszącego alkohole (dla przemysłowych straży pożarnych).

Niebawem rozpocznie się rozbudowa Fabryki Fortepianów!

W n-rze 8/308 „Wiadomości Legnickich” donosiliśmy, że legnicka Fabryka Fortepianów i Pianin boryka się z trudnościami, ponieważ pomieszczenia produkcyjne zakładu wymagają niezwłocznego remontu i modernizacji a zabiegi o wykonawcę robót nie dają rezultatów.

Dziś otrzymaliśmy informację, że sprawa została już pomyślnie załatwiona. Wojewódzka Komisja Rozdziału Robót zakwalifikowała plany inwestycyjne Fabryki Pianin do rzędu pilnych zadań. Wykonawstwo robót powierzono Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego Nr 1, które prawdopodobnie w II kwartale br. przystąpi do rozbudowy i modernizacji zakładu.

Wygraną batalię o szybką realizację zamierzeń inwestycyjnych dyrekcja fabryki zawdzięcza w dużej mierze wydatnej pomocy i osobistej interwencji I sekretarza KP PZPR w Legnicy tow. H. Janulewicz, który podjął w tej sprawie decydujące rozmowy w Wydziale Ekonomicznym KW PZPR we Wrocławiu.

K. F.

Z OKAZJI

Międzynarodowego DNIA KOBIET

najserdeczniejsze życzenia pomyślnych wyników w pracy społecznej i zawodowej oraz szczęścia w życiu osobistym — wszystkim kobietom miasta i powiatu legnickiego składa

**Zarząd Powiatowy
Ligi Kobiet
w Legnicy**

Upominki dla Ewy

Jeśli jakiś bardzo roztargniony Adam zapominał o dzisiejszej uroczystości — to przypomnamy: Ewa czeka na serdeczne słowa z miłym złącznikiem w formie jakiegoś upominku.

Aby nie było z prezentem dla Ewy kłopotu, legnicki handel przygotował na ten dzień wiele atrakcyjnych artykułów dla kobiet.

MHD Art. Przem. w kilku swych sklepach zorganizował kiermasze, gdzie można kupić wiele pięknych rzeczy, które każdej kobiecie sprawią radość. Kiermasze te trwać będą tylko do jutra tj. do 9 marca. Przy stoiskach kosmetycznych można nabyć specjalnie na tę uroczystość przygotowane efektowne torebki z kosmetykami. Przygotowano dużo bardzo poszukiwanych przez kobiety artykułów, np. ładna bielizna, sweterki, bluzeczki, pończochy, a zwłaszcza bielizna przeciwreumatyczna dla starszych pań. Z taśmy magnetofonowej płyną serdeczne życzenia dla kobiet. Mężczyźni informowani są przez megafon co i gdzie mogą kupić w prezencie dla Ewy. I jeszcze jedno — upominkiem Dyrekcji MHD dla wszystkich klientek jest modernizacja sklepu „Modna Pani” przy ul. Złotoryjskiej 33. Upominek przyjmujemy. Dziękujemy i prosimy, aby „Modna Pani” była zawsze tak dobrze zaopatrzona.

K. F.

Dobra praca Kół Gospodyń Wiejskich

Koła Gospodyń Wiejskich w roku 1962 wzrosły do liczby 53 i nadal mają tendencję rozwoju. Zrzeszają już ponad 930 kobiet.

Członkinie KGW, dążąc do lepszego zorganizowania swych gospodarstw domowych, do poprawy warunków bytowych swych rodzin, przeprowadziły w 1962 r. szereg ciekawych i pożytecznych kursów: kroju i szycia, racjonalnego żywienia, robót, przetwórstwa. Kursy takie spełniają dodatkową rolę łącznika między kobietami z różnych stron, o różnych zwyczajach i tradycjach. Następuje wymiana doświadczeń i poglądów, coraz większe życie się przy okazji zespołowej pracy.

Koła Gospodyń Wiejskich biorą

również udział w konkursach uprawy warzyw, truskawek, prowadzą ciekawe i pożyteczne doświadczenia z uprawami mało znanych warzyw i roślin pastewnych. Mając na uwadze rozwój hodowli bydła, a więc widząc konieczność poprawienia i zwiększenia bazy paszowej — założyły poletkę z kapustą pastewną. Uzyskane wyniki zachęciły sąsiadów-rolników do zaopatrzenia się w szeroki asortyment nasion roślin pastewnych, m. in. właśnie tej kapusty, dotychczas uprawianej jedynie w PGR.

Duże osiągnięcia mają KGW na odcinku nowoczesnego odchowu

(Dokończenie na str. 6)

Z życia ZMS

21 lutego br. w grupie działania ZMS przy Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Legnicy odbyło się zebranie, na którym sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR St. Kijak w obecności I sekretarza KP ZMS wręczył trzem kandydatom, rekomendowanym przez organizację młodzieżową, legitymacje partyjne. Ponadto wszyscy członkowie organizacji jako pierwsi w powiecie otrzymali w ramach wymiany nowe legitymacje ZMS-owskie.

Tematem zebrania była dyskusja nad tegorocznym planem pracy grupy i problematyką zebrań szkoleniowo-dyskusyjnych.

Drużyna turystyczna Ogniska TKKF przy Komitecie Powiatowym ZMS, nosząca nazwę „Grube Misie”, brała udział w Narciarskim Rajdzie Turystycznym po Karkonoszach, gdzie zajęła II miejsce.

W dniu 28 lutego br. w Wieczorowej Szkole Aktywu ZMS przy Hucie Miedzi odbyło się spotkanie z posłem Ziemi Legnickiej Marią Hulaiewą, która dzieliła się wrażeniami z podróży do Stanów Zjednoczonych.

W dniach od 4 do 6 marca br. w Międzywojewódzkim Ośrodku Kształcenia Aktywu we Wrocławiu odbyło się szkolenie sekretarzy grup działania ZMS środowiska robotniczego z powiatu legnickiego. Tematem seminarium były aktualne problemy organizacji. Wytężone szkolenia będą podstawą do kierowania pracą grup w bieżącym roku.

(bor)

Z obrad sesji PRN

• Wzrost wydajności zbóż • Nowe placówki agronomiczne

Sucha jesień 1961 roku, niespotykana plaga gryzoni polnych oraz niezwykle późna wiosna i zimne lato wpłynęły ujemnie na osiągnięcie odpowiedniego wzrostu produkcji rolnej. W roku 1962 pomimo tych wszystkich trudności, pod stawowe zadania rolnictwa legnickiego — wykonano. Dobre wyniki osiągnięto w produkcji zbóż, uzyskując średni plon z czterech podstawowych zbóż 21,7 kwintala z 1 hektara. A więc o 0,4 q więcej niż w roku 1961. Poglówie była wzrost o 21,2 proc. Obecnie przypada 53,6 szl. bydła na 100 ha. użytków rolnych. Gorzej przedstawia się rozwój pogłowia trzody chlewnej. W gospodarce chłopskiej nastąpił spadek z 54 szl. do 47 na 100 ha użytków, czyli o 12,3 proc.

W rozwoju pogłowia zwierząt przodują Państwowe Gosp. Rolne. Dynamika na tym odcinku jest tam bardzo duża. Utrzymanie tempa rozwoju gwarantuje już w krótkim czasie wysunięcie się PGR na czołową lokatę wśród producentów. Zwiększenie pogłowia bydła zawdzięczać należy słusznej polityce koncentracji uwagi całej służby rolnej i władz terenowych na wzroście produkcji.

Nasiennictwo, hodowla zarodowa, inseminacja itd., oto czynniki, które wpłynęły na wzrost produkcji rolnej średnio o 40 proc. Zużycie nawozów mineralnych wzrosło o 30 proc. Nie bez znaczenia jest również wzrost środków inwestycyjnych. Tylko w zakresie melioracji na roboty inwestycyjne wydano około 12 milionów złotych.

W okresie tym umościły swą działalność dwie spółdzielnie produkcyjne. 3 ośrodki rolne spółdzielczości mleczarskiej, ośrodki rolne kółek rolniczych i same kołki rolnicze. Państwowe Gospodarstwa Rolne przyjęły w 1962 roku około 1.300 ha. gruntów z Państw. Funduszu Ziemi.

Inż. Jerzy Pawłowski, kierownik Wydziału Rolnictwa stwierdził w swym referacie na sesji, że z obranego w poprzednich latach kierunku — Wydział Rolnictwa nie rezygnuje. Będzie on nadal kontynuowany przy jednoczesnym ulepszeniu metod działania.

Program zadań na rok 1963 przewiduje rozwiązanie zasadniczego problemu jakim jest sprawa produkcji zbóż, a zwłaszcza uzyskania większej ilości zbóż konsumpcyjnych — pszenicy i jęczmienia. — Istnieją tylko dwie drogi — powiększenie zasiewów pszenicy i jęczmienia, a więc o 0,4 q więcej niż w roku 1961. Pierwsza to wzrost plonów, druga — utrzymanie się w ogólnej strukturze zasiewów przy jednoczesnym zwiększeniu zasiewów pszenicy i jęczmienia kosztem żyta i owsa. I te kierunki Powiatowa Rada Narodowa przyjęła do realizacji.

W okresie wiosennym PGR wywiązała 303 tony pszenicy jarej, 73 tony jęczmienia, 175 ton owsa. Jesienią natomiast 450 ton pszenicy ozimej i 150 ton żyta. Aby w pełni zabezpieczyć na lata przyszłe dokonywanie dwuletniej rotacji, PGR obsieja 2,378 hektarów ziemi kwalifikowanym ziarnem. Zalecono zwrócić większą uwagę na rozwój warzywnictwa i sadownictwa.

Z budżetu terenowego przeznaczono 1,255 tys. złotych na uregulowanie 110 km rzek i kanałów oraz 65 km wałów przeciwpowodziowych. Plan robót inwestycyjnych obejmuje odbudowę urządzeń wodno-melioracyjnych na gruntach chłopskich i PGR oraz budowę nowych deszczowni i przepompowni.

ŚWIĘTO KOBIEI W ZAKŁADACH MIĘSNYCH

W zakładach pracy już od kilku dni trwają obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet. W dniu 2 marca z tej okazji odbyła się w Zakładach Mięsnych uroczysta wieczornica. W świetlicy zebrali się ponad dwieście pracowników zakładu oraz goście a wśród nich: poseł na Sejm Maria Hulaiewa, liczna delegacja kobiet radzieckich, przedstawicielka KP PZPR tow. Bronisława Jankowska, grupa działaczek Zarządu Pow. Ligi Kobiet. Męską załogę zakładu reprezentowali przedstawiciele dyrekcji i samorządu robotniczego.

Zebrane kobiety niezwykle serdecznie powitała przewodnicząca Zarządu Pow. LK, pracownica Zakładów Mięsnych Janina Mroczkiewiczowa, która m. in. powiedziała: „W dniu naszego święta mężczyźni przekazują nam słowa uznania za naszą pracę, winającą sukcesów, składając życzenia. Pragniemy, aby częściej dawali wyraz ocenie naszych trudów i wysiłków, aby częściej dostrzegali efekty pracy kobiet”.

Przemówienie delegatki radzieckiej Heleny Juniny było wzruszającym momentem uroczystości.

— Znamy wiele sławnych Polek i szczerze podziwiamy je — mówiła H. Junina — cenimy wasze wszystkie i mamy dla was serdeczne uczucia przyjaźni. Dziękujemy, że zaprosiliście nas dziś do siebie. Przyjmijcie od nas najgorętsze życzenia, aby wasze dzieci żyły szczęśliwie i spokojnie, aby nigdy już nie było na świecie wojny.

Po przemówieniu H. Junina wręczyła J. Mroczkiewiczowej olbrzymi kosz kwiatów i czerwioną proporcję z napisem: „Polskim bojom przyjacielkom od kobiet radzieckich w dniu 8 marca”.

Wiele serdecznych słów usłyszały kobiety z ust pani Marii Hulaiewy. „Sumienne wykonywanie obowiązków — powie-

w PGR: Szymkowo, Budziszów Mały i Łunice. Wysokość nakładów na te inwestycje przekracza 8,500 tysięcy złotych.

Od roku ubiegłego działa 17 spółek wodnych. Zachodzi więc konieczność powołania Powiatowego Związku Spółek Wodnych.

Rolnictwo naszego powiatu otrzymało w tym roku trzy nowe placówki agronomiczne: w Wądrożu, Legnickim Polu i Przybkowie oraz punkt weterynaryjny w Legnickim Polu.

Powiatowa Rada Narodowa zaaprobowala zadania gospodarcze za rok 1962 i przyjęła program na rok 1963.

(Ski)

W poprzednim numerze „Wiadomości Legnickich” ukazał się wywiad przeprowadzony przed Sesją PRN z sekretarzem Prezydium PRN Janem Radomskim. W dniu 23 lutego na sesji PRN J. Radomski złożył rezygnację.

Przewodniczącą Prezydium PRN Jan Wierzecką wręczając kwiaty Janowi Radomskiemu gorąco podziękował mu w imieniu radnych za wielki wkład pracy i życzył dalszych sukcesów na nowym odpowiedzialnym stanowisku kierownika Wydziału Finansowego Prezydium PRN.

Na stanowisko sekretarza Prezydium PRN wybrano Franciszkę Szymkowiak.

(c)

działa ona — wytrwałość w trudnej i jakże często bardzo odpowiedzialnej pracy to najpiękniejsze cechy polskich kobiet. Życzę wam z całego serca, abyście w swym pracowitym życiu miały jak najwięcej uśmiechów i radości, abyście były szczęśliwe i kochane”.

Wiele serdecznych życzeń składał kobietom — mężczyźni — dyrekcja i samorząd robotniczy.

Wszystkie kobiety otrzymały paczki, w których znalazły rozmaite praktyczne upominki.

Wieczór upłynął w niezwykle serdecznej atmosferze i pozostawił wszystkim uczestniczkom wiele miłych wspomnień.

K.F.

Maszyny przynoszą zyski

Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego im. H. Sawickiej, przecho- dzą kolejnym, poważnym etap modernizacji procesów produkcyjnych dzięki wprowadzeniu do produkcji nowych, wysoko wydajnych maszyn dziewiarskich oraz ulepszeniu starych urządzeń.

Ostatnio zainstalowano tam 30 najnowszych maszyn interlockowych oraz 5 raszlowych. Efekt? 106 tysięcy zł uzyskanych drogą akumulacji. Zastosowanie w produkcji dziewiarskiej 46 sztuk maszyn szwalniczych tzw. „Fana” produkcji krajowej, przyniosło zakładowi 414 tys. zł oszczędności dewizowej, dotychczas bowiem bazowano głównie na urządzeniach sprowadzanych z zagranicy.

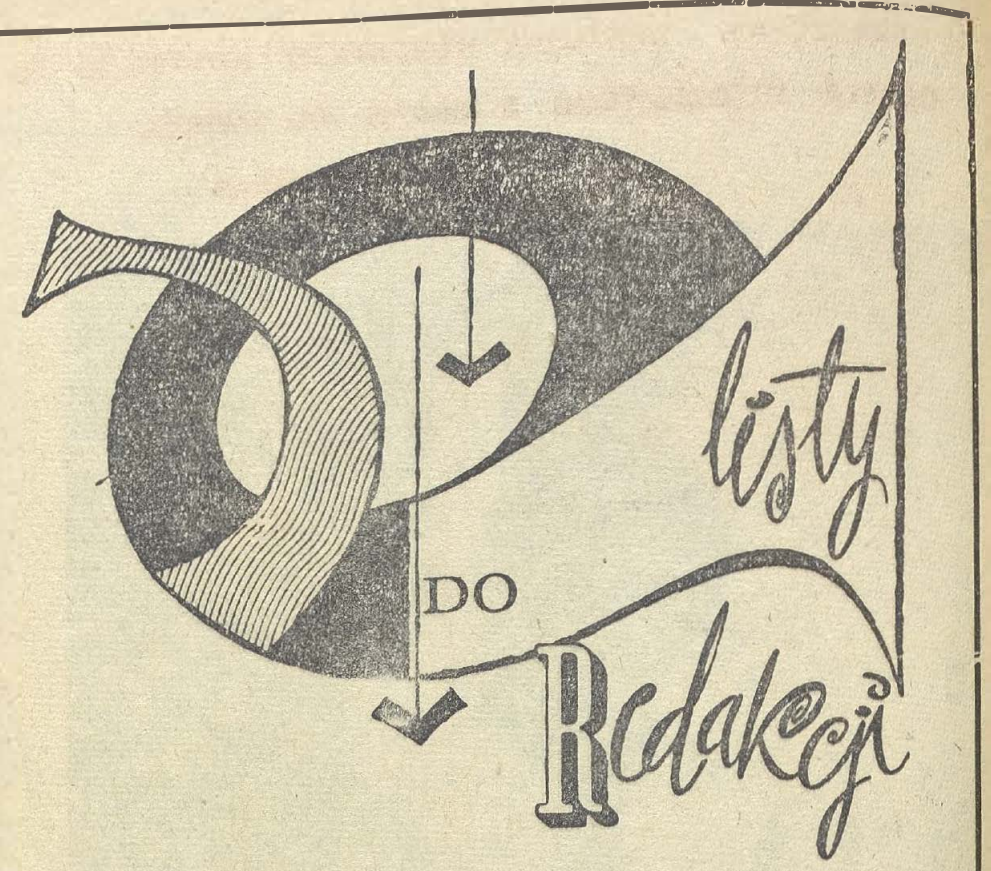
Dzięki wprowadzeniu nowego typu wielkiej maszyny szyciowej, tzw. lamówki, znacznie ułatwiono pracę szwaczek i podniesiono estetykę produkowanych wyrobów, zwłaszcza eksportowych. Duże ułatwienia w produkcji osiągnięto również dzięki zastosowaniu przy maszynach adapterów szwalniczych.

jak

Codziennie świeże pieczywo dla Przybkowa

Nasz czytelnik ob. Wacław Zieliński z Legnicy napisał do nas miły list, w którym m.in. donosi, że: do niedawna mieszkańcy Przybkowa bardzo narzekali na niedostateczne zaopatrzenie sklepu GS, w pieczywo.

Często zdarzało się, że trzeba było wędrować po chleb do Legnicy. Nic więc dziwnego, że zdenerwowani uciążliwymi spacerami przybytkowianie, zwrócili się do miejscowego zarządu GS z petycją o systematyczną dostawę pieczywa do sklepu w Przybkowie. Interwencja pomogła. Zaopatrzenie poprawiło się znacznie. Obecnie sklep GS regularnie dostarcza swym klientom świeży chleb.



Czy konieczne z ziemniakami?

W dniu 15 lutego jadąc do Wrocławia o godzinie 7,03 wstąpiłem do bufetu legnickiej restauracji dworcowej, aby coś z rana skosztować. Stojąc przy bufecie zauważyłem, że z kuchni dostarczano świeże kollety mielone, więc wraz z moim towarzyszem podróży poprosiliśmy o podanie ich wraz z bułką. Bufetowa zareagowała na to ostro i oświadczyła nam, że kollety może nam sprzedać jedynie z kartoflami. Kiedy odpowiedziliśmy, że wolelibyśmy z bułeczką, gdyż za ziemniakami nie przepadamy, bufetowa odpowiedziała śmiejąc się na całą salę, że „takiego czegoś jeszcze nie styżysz”.

Na dalsze, grzeczne prośby rzuciła w naszym kierunku porcję epitetów. Poprosiliśmy o rozmowę z kierowniczką bufetu, a wtedy owa pani oznajmiła nam, że ona jest właśnie kierowniczką stoiska i żadną prośbą nie nie wskoramy. Poprosiliśmy więc o książkę zażalen, ale zamiast niej otrzymaliśmy owe kolletki z bułką i... nową, odpowiednią do sytuacji replikę. Ze względu na brak czasu, gdyż za parę minut odjeżdżał nasz pociąg do Wrocławia, szybko skosztowaliśmy porcję nie dochodząc swoich racji.

Czy był to jednak tylko jeden tego rodzaju wypadek? Czy zawsze tak postępuje się z konsumentami? Uważamy, że powinna to wyjaśnić dokładnie Dyrekcja Dolnośląskich Zakładów Gastronomicznych.

Wis.

Z prac MRN

20 lutego 1963 odbyła się Sesja Miejskiej Rady Narodowej, która analizowała i rozpatrywała zagadnienia związane z budownictwem mieszkaniowym i remontami. Referat Komisji Budownictwa MRN zilustrował film, nakręcony staraniem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Trzeba przyznać, że taka forma uoświadczenia, że dezyderatów i stwierdzeń zawartych w tym referacie, powinna stać się zasadą w pracy Rady Narodowej, gdyż lubowy eksperyment znalazł duże uznanie wśród radnych i zaproszonych na Sesję gości, a równocześnie film ten jest dokumentem historycznym naszego miasta.

Ogromny wkład pracy w przygotowanie materiałów na Sesję miała Komisja Budownictwa MRN, która kilka swoich pozaplanowych posiedzeń poświęciła tym zagadnieniom.

O sprawach budownictwa mieszkaniowego, mówiliśmy już w poprzedniej notatce, dziś chcemy zapoznać z wnioskami i stwierdzeniami Komisji w dziedzinie kapitalnych i bieżących remontów. Z danych statystycznych ostatnich kilku lat wynika, że nakłady na remonty kapitalne z roku na rok zwiększają się, natomiast ilość budynków objętych remontem stale maleje. Wystarczy tylko wspomnieć, że na przykład w roku 1957 nakłady wynosiły 14.625 tys. zł a remontem objęto 137 budynków, w roku 1960 57 budynków wyremontowano kosztem 16.300 tys. zł. Natomiast w 1962 roku remont kapitalny 54 budynków kosztował 18.700 tys. zł. Z dalszych analiz wynika, że ta dysproporcja następuje wskutek obejmowania coraz głębszymi remontami budynków, których remontowanie z punktu widzenia ekonomicznego jest nieopłacalne i kwalifikuje budynki do wymarcia technicznego. W budynkach tych remont pochłonie znaczne sumy, uniemożliwiając przeprowadzenie remontu w kilku innych budynkach. Jest to zjawisko niepokojące, i dlatego Komisja Budownictwa wnioskuję o opracowanie szczegółowego planu kapitalnych remontów, przy czym zastrzega sobie prawo jego akceptacji.

W celu skrócenia cyklu remontów oraz lepszego jakościowo ich wykonania, Komisja wnioskuję zwiększenie ilości inspektorów nadzoru z ramienia DBOR-u. Jest to tym bardziej konieczne, że zbyt mała częstotliwość inspekcji powoduje w wielu wypadkach niewłaściwą gospodarkę materiałami budowlanymi pochodzącymi z odzysku.

Komisja wiele uwagi poświęciła też zagadnieniu remontów bieżących. Usprawnienie remontów bieżących i ujęcie ich w ramy planu może nastąpić drogą systematycznych przeglądów budynków. Przeglądy te leżą w obowiązkach techników ADM i muszą stać się codzienną ich czynnością.

Komisja zaleca MZBM-owi w roku bieżącym rozpocząć aktywną działalność na odcinku odwadniania piwnic i fundamentów, wzmocnienia prac przy naprawie dachów. Jednocześnie pod adresem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz MZBM wysuwa się postulat uzyskania około 30 dodatkowych mieszkań poprzez podział dużych mieszkań wieloizbowych.

Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej MRN na swoim posiedzeniu w dniu 12 lutego br. między innymi zagadnieniami omawiała sprawę usprawnienia pracy rejestratury Miejskiej Przychodni Obwodowej. Komisja proponowała

(Dokończenie na str. 7)

III Plenum Komitetu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego

27 lutego br. obradowało III plenum posiedzenie Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Legnicy, któremu przewodniczył przewodniczący MK SD, zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Stanisław Jamroz.

Po zagajeniu obrad — Plenum wysłuchało sprawozdania Starszego Cechu Rzemiosł Różnych Piotra Kalichowicza o sytuacji rzemiosła indywidualnego i usług rzemieślniczych na terenie miasta i powiatu legnickiego.

W dyskusji nad sprawozdaniem głos zabierali sekretarz WK SD — mgr J. Mizia z Wrocławia, sekretarz Prezydium MRN — Ignacy Pressler, członek Plenum MK SD, przewodniczący Komisji Zaopatrzenia i Handlu Miejskiej Rady Narodowej — Michał Golebiowski, zastępca przewodniczącego MK SD — mgr Mieczysław Panek, prezes Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, radny MRN — Szczepan Umański, sekretarz Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych — B. Złotykamień.

W toku dyskusji szeroko omówiono sprawy rzemiosła indywidualnego i usług rzemieślniczych w mieście i powiecie.

W wyniku dyskusji Plenum podjęło uchwałę wytyczającą kierunki dalszej pracy dla rzemiosła indywidualnego.

Z kroniki partyjnej

Dażąc do usprawnienia pracy partyjnej Wydział Rolny legnickiego KP PZPR zaproponował podczas bieżącej kampanii sprawozdawczo-wyborczej na wsi zrezygnować w niektórych gromadzkich organizacjach partyjnych z czytania referatów sprawozdawczych na rzecz krótkiego wprowadzenia do dyskusji, aby mogła w niej wziąć udział większa liczba dyskutantów. Na razie metode zastosowano tylko podczas zebrań w organizacjach gromadzkich, których członkowie byli dobrze zorientowani w ocenie działalności tych organizacji.

Jedno z pierwszych zebrań gromadzkich organizacji partyjnych odbyło się w Krotoszycach. Członkowie partii wykazali wiele troski o sprawy wsi. Rejon Krotoszyce przez pewien czas nie będzie zasilany w energię elektryczną z powodu prac instalacyjnych prowadzonych przez energetykę. Członkowie Komitetu Gromadzkich PZPR postanowili wystąpić z wnioskiem o odroczenie terminu o miesiąc, co przyniesie znaczne korzyści, ponieważ będzie można nadrobić w tym miesiącu straty wynikłe w rolnictwie z powodu sytuacji atmosferycznej. Sekretarz-

mi tej organizacji zostali wybrani: tow. Jasiński, Leus i Denoka.

aran

Dogodniejsza komunikacja na trasie Legnica—Chojnów

Mrozy powoli ustępują. Komunikacja autobusowa będzie się odbywać bez zakłóceń. Młodzież szkolna wróci do normalnej pracy. W związku z tym warto przypomnieć, że PKS legnicki uruchomił dodatkowy kurs na trasie Legnica—Chojnów. (Odjazd z Legnicy 5,50 i 15,10, odjazd z Chojnowa — 6,40 i 16,05).

Dodatkowe autobusy cieszą się szczególną frekwencją wśród młodzieży szkolnej dojeżdżającej do szkół w Legnicy z Chojnowa, Golliszewa, Niedźwiedzie i innych okolicznych miejscowości.

Posłowi na sejm Marii Hulaiew uczniowie mają do zawdzięczenia te korzystne innowacje. PKS zrealizował postulat nasze go posła, za co pasażerowie też są mu wdzięczni.

Pałacy problem

(Dokończenie ze str. 1)

na podstawie wyroku sądowego o rozwodzie.

Warto jeszcze przypomnieć, że osoby które samowolnie zajmują mieszkania (bez decyzji przydziału w myśl art. 60 prawa lokalowego) muszą być natychmiast wyekskmitowane na ich własny koszt. Ponadto Wydział Spraw Lokalowych zobowiązany jest przekazywać takie sprawy do Prokuratury. Za samowolne zajęcie mieszkania grozi kara aresztu od 6 miesięcy do 2 lat.

Niestety, w roku ubiegłym mieliśmy kilkanaście takich wypadków.

Sprawy meldunkowe też wymagają wyjaśnień. Otóż główni lokatorzy mogą przyjąć do siebie dodatkową osobę ale tylko w tym wypadku, o ile nie pociągnie to za sobą nadmiernej ciasnoty w mieszkaniu, tzn. powierzchnia na 1 osobę nie wyniesie poniżej 5 m kw. Główny lokator musi przy tym pamiętać, że w myśl prawa lokalowego, osoby zameldowane w jego mieszkaniu musi zabrać ze sobą na dalszą drogę życia w razie gdyby się przeprowadzał, albo będą narażone na nieuchronną eksmisję.

Dobrze będzie przypomnieć czytelnikom, że obowiązujące normy mieszkaniowe wynoszą u nas od 5 m kw. do 7 m kw. — a przy zamianach — 10 m kw. na osobę.

„Wiad. Legn.” — Prosimy jeszcze o parę słów na temat planu przydziału mieszkań na bieżący rok.

Cała pula mieszkań, które otrzymamy z nowego budownictwa, do kapitalnych remontach

i w wyniku fluktuacji ludności jest już wyczerpana i rozdzielona. Osoby składające obecnie wnioski mogą liczyć na przydział mieszkań w następnym lub dopiero w 1965 r. Sytuacja mieszkaniowa w Legnicy jest dość trudna. Przewidujemy jednak, że do końca 1965 roku uda się nam przekwaterować wszystkich mieszkańców budynków zagrożonych oraz lokali zbyt ciasnych w stosunku do norm.

Oczywiście realizacja polityki mieszkaniowej nastreca wiele trudności, wiele olbrzymich kłopotów i sytuacji konfliktowych. Jednak nowe zasady przydziału mieszkań zdają egzamin i przyczyniają się do sprawiedliwego dzielenia tego, co posiadamy. Cierpieliście ostatecznie decydując się ludzie ciesząc się ogólnym szacunkiem i zaufaniem — aktywności społecznej. Zasada, która zobowiązała się przyjąć w swej pracy — jest przydziałem mieszkań — najbardziej potrzebującym. Notowała: K. Franus

Kto najlepiej szyje?

Placówka usługowa PSS „Praktyczna Pani” w Złotorzy bierze udział w konkursie „Kobiety i Życia”, pod hasłem — „Szyjemy modnie i tanio”. Pierwsze eliminacje przeprowadzono na miejscu. Kilkanaście pań szyło sukienki, garsonki i suknie biurowe. Komisja zakwalifikowała 3 uczestniczki konkursu na eliminacje wojewódzkie — Marię Lasek, Katarzynę Bryś i Reginę Bogdańską. Podczas wojewódzkich eliminacji pierwsze miejsce zajęła pani Katarzyna Bryś, która oczekuje na eliminacje centralne w Warszawie. (Iemil)

Co będzie z nowalijkami?

Serce się raduje i przypomina wiosnę, gdy na hali targowej pojawi się świeża sałatka, pietruszka czy inna nowalijka. Tak jest, mimo 20 stopniowych mrozów w kioskach na hali targowej w Bolesławcu. Nowalijki od kilku dni cieszą się popytem.

Nie bolesławieckim ogrodnikom należy to zawdzięczać ale Centrali Ogrodniczej w Legnicy. Pojawienie się nowalijek zachęciło nas do odwiedzenia kilku gospodarstw ogrodniczych w Bolesławcu. W gospodarstwie Rolniczo-Ogrodniczym Bolesławieckich Zakładów Gastronomicznych spotkało nas pierwsze rozczarowanie. Ciężarnie nie ogrzano. Wprawdzie sałatę już połączono ale ze względu na brak opału, kierownik przykrywa okna matami a brak dziennego światła jak wiadomo, hamuje prawidłowy rozwój roślin. Temperatura wynosi tam zaledwie 5 stopni powyżej zera. W takich warunkach wegetacja roślin jest raczej niemożliwa. Pierwszej sałaty i pietruszki z tego gospodarstwa należy oczekiwać dopiero za cztery tygodnie. Gorzej przedstawia się gospodar-

Nową odmianę ozimej pszenicy wyhodowali polscy naukowcy

„EKA NOWA” — rekordowa

(WiT — AR). W wyniku wieloletnich, żmudnych prac naszym naukowcom udało się wyhodować nową niezwykle cenną odmianę pszenicy ozimej. Odmiana ta, nazwana „Eka Nowa”, próbnie uprawiana w ciągu ostatnich dwóch lat w różnych glebowo-klimatycznych rejonach na terenie całego kraju, plennością swą przewyższała znacznie wszystkie spośród 16 uprawianych u nas obecnie odmian pszenic. Jak wykazują przeprowadzone obecnie wyliczenia, zbiory z hektara „Eki Nowej” były przeciętnie o 2 q wyższe niż innych pszenic ozimych. W porównaniu z poszczególnymi odmianami „Eka Nowa” dawała w identycznych warunkach uprawy wyższe plony w granicach od 0,9 do 3,6 q z ha.

Nowa odmiana, uzyskana drogą wieloletniej selekcji ze skrzyżowania odmian „Eka” i „Srebrzysta”, poza cenioną przez rolników plennością, odznacza się także wieloma innymi zaletami. Pszenica ta ma dość sztywną słomę. Kłosa są zwarte, ościste, nie osypują ziarna. Nadaje się więc do brzo dzięki tym zaletom do zbioru kombajnem. „Eka Nowa” jest też odmianą dość uniwersalną, udająca się do brzo w całym kraju, na różnych glebach. Przy starannej uprawie zbiory z hektara przekraczają zwykłe 40 q ziarna.

Nowa odmiana dzięki swej dużej odporności, przejawiającej się dobrym plonowaniem w różnych warunkach, powinna więc przyczynić się do wzrostu popularności uprawy pszenicy także w tych rejonach, gdzie inne odmiany nie zawsze dobrze się udają.

Rozmawiamy z Z-cą przewodniczącą PRN w Złotorzy mgr K. Kozakiem

Rokrocznie społeczeństwo i zakłady w powiecie złotoryjskim wykonują wiele prac w czynie społecznym. W 1960 r. ich wartość wyniosła 2.045 tys. zł, a w ubiegłym już przeszło 3 mln zł.

— Co w ubiegłym roku zyskano dzięki czynom społecznym? — pytamy zastępcę przewodniczącego PRN w Złotorzy mgr Kazimierza Kozaka.

— Bardzo dużo zrobiliśmy w resorcie gospodarki komunalnej. Założono 41 punktów świetlnych w Chojnowie, Świerzawie i Wojcieszowie, dwa kwietniki w Chojnowie, przeprowadzono remont bieżący ulic w Nowym Kościele, Chojnowie i Wojcieszowie.

szowie łącznej długości 1.500 metrów, odnowiono 15 klatek schodowych w Wojcieszowie i Złotorzy, ogrodzono cmentarz komunalny w Sokółcu oraz uporządkowano cmentarz poległych żołnierzy radzieckich w Chojnowie.

— Bardzo dużo zrobiliśmy na odcinku oświaty i kultury — mówi mgr Kozak. — Ogrodzono tereny szkolne w Wojcieszowie, Konradówce i Pielgrzymce, zbudowano boiska szkolne w Sokółcu, Świerzawie i Nowym Kościele, przeprowadzono remonty bieżące w 7 budynkach szkolnych oraz 5 gabinetów naukowych zaopatrzone w sprzęt i pomoce. Kontynuowaliśmy rozpoczętą w 1961 r. budowę przekładnia telewizyjnego w Wojcieszowie. Poddano remontom świetlice w Nowej Wsi Złotoryjskiej, Wilkowie, Świerzawie, Modlikowicach i Uniejowicach, wyposażono 7 świetlic w sprzęt. W chojnowskim parku zbudowano plac zabaw dziecięcych oraz kontynuowano odgruzowywanie zamku w Grodzcu.

— Tak, przewidujemy wykonanie prac wartości około 3,2 mln złotych. W dalszym ciągu zajmujemy się naprawą dróg i mostów, remontami szkół, budową boisk, zakładaniem zieleńców, placów zabaw dziecięcych, remontem świetlic itp. Powiatowa Rada Narodowa na poparcie czynów społecznych przeznaczyła 450 tysięcy złotych. Rozmawiał: Lesław Miller

— Podobno naprawiono w czynie społecznym wiele dróg? — Przeprowadziliśmy remont 6,15 km dróg, w miejscowościach — Gólszów, Leszczyna, Prusice, Wojcieszów i Jarosławka. Poza tym w Gieraltowie, Brenniku, Lubiatowie, Kwiatowie i Budziwojowie przeprowadzono cząstkowe remonty nawierzchni dróg. Oczyszczono także wiele rowów przydrożnych i posadzono za rowami drzewka ozdobne.

— Czym mogą się pochwalić sportowcy?

— Zbudowaniem boisk sportowych w Sokółcu, Niedźwiedzicach i Świerzawie, remontem sal gimnastycznych w Złotorzy i Jerzmanicach Zdroju, zniwelowaniem terenu pod boisko sportowe w Zagrodnie, ogrodnictwem stadionu w Wilko-

POM U PROGU PRAC WIOSENNYCH

W Państwowym Ośrodku Masywnym w Złotorzy trwają gorączkowe przygotowania do wiosny. Zbliżają się siewy i inne pilne prace w polu. Zasięg działania placówki jest nadal rozległy bowiem POM wykonuje usługi dla kółek rolniczych, PGR i rolników w 24 wsiach powiatu.

Ekipa remontowa przygotowała na akcję wiosenną 8 aparatów ochrony roślin, 11 ciągników „Zetor”, 4 „Ursusy”, dwie rozsiewaczki wapna, plugi, kultywatory i wiele innych maszyn oraz narzędzi. Wyremontowano wiele maszyn dla kółek rolniczych i PGR.

Czym głównie zajmie się złotoryjski POM na wiosnę? Przede wszystkim ochroną roślin. Opryska się środkami owadobójczymi 1400 ha pól należących do rolników indywidualnych, kółek rolniczych i PGR. Rozsieje się wapno na 300 ha oraz wykona wiele orek i kultywacji gruntów. POM jest placówką usługową i w znacznej mierze uzależniony jest od zamówień. Tymi sprawami zajmuje się 8 pełnomocników, którzy odwiedzają powiatowe im wsi i informują rolników o możliwościach i korzyściach współpracy z POM.

(L. M.)

(W.D.)

REZERWY ROLNICTWA

Wapnem bielona — droga urodzaju

Z badań stacji chemiczno-rolniczych wynika, że przeszło 70 proc. użytkowanych u nas przez rolników gruntów (a więc około 13,5 mln. ha) wykazuje większy lub mniejszy stopień zakwaszenia. To znaczy — woda znajdująca się w glebie zawiera tyle najróżniejszych kwasów organicznych i nieorganicznych, że wyraźnie przeważają one nad substancjami o charakterze alkalicznym. Nie wszystkim roślinom uprawnym taki stan odpowiada. Np. pszenica, buraki cukrowe, konieczna wyraźnie gleb takich „nie lubią”. Swoje „niezadowolone” wyrażają w plonach, zwykle znacznie słabszych na glebach zakwaszonych.

PRZECIWKO „MARYNATOM”

Kwaśne gleby nie sprzyjają też rozwojowi bakteryjnej mikroflory. Bakterie, nieodzwonne w glebie przy mineralizacji substancji organicznych, nie rozwijają się dobrze w takim środowisku. Zamiast zamkniętego cyklu krążenia materii — ze znacznej części substancji powstają tu po prostu „marynaty”. Potencjonalne zasoby gleby nie są więc dla roślin dostępne. Nawet obfite nawożenie mineralne nie jest w stanie pomóc. A niektóre sztuczne nawozy, jak sole silnych kwasów nieorganicznych, podnoszą kwasność gleby, jeszcze sytuację pogarszają. Trudny i nakładny w znacznym stopniu idą na marne.

Chemia rolna zna jednak proste

sposoby odkwaszania gleb: przez wprowadzenie do nich substancji neutralizujących kwasy. Najbardziej w takim wypadku skuteczny środek jest wapno. Związki wapnia, w formie tlenków czy węglanów, obficie występujące w przyrodzie w wielu rejonach, samorzutnie doprowadzają do zobojętnienia kwasów w glebie. W innych rejonach — trzeba nimi po prostu glebę nawozić. Działanie związków wapnia jest dwójakie. Neutralizują kwasy glebowe, a jednocześnie stanowią składnik pobierany przez rośliny, podobnie, jak dostarczany w nawozach azot, fosfor czy potas. Dostatek wapnia w roślinach przeznaczonych na paszę niezwykle korzystnie wpływa też na organizmy zwierzęce, stanowiąc np. ważny składnik zawarty w mleku kazeiny, czy „budulca” kostnego (w tym przypadku zapobiega krzywicy).

ZMIANY W GLEBIE

Nawożenie użytków rolnych związkami wapnia jest więc jednym z podstawowych elementów podnoszenia kultury rolnej i intensyfikacji produkcji. Bez tego wiele zabiegów agrotechnicznych nie daje spodziewanych efektów, a racjonalnie wapnowane nawet kiepskie gleby stopniowo stają się coraz zasobniejsze. Przeprowadzone przez IUNG (Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa) doświadczenia w tym zakresie wy-

kazują, że systematyczne co kilka lat wapnowanie i odkwaszanie gleby zwiększa przeciętnie plony zbiorów o 1,6—2,3 q z ha; ziemniaków o 20—25 q z ha, buraków cukrowych o 17—25 q z ha. Podobne wyniki plonów — po wapnowaniu gleby — dają m. in. także pszenica i konieczna.

Pod wpływem wapna następują bowiem w glebie korzystne zmiany. Nabiera ona właściwej gruzelkowej struktury, która zwiększa zdolność magazynowania wody, stwarza lepszy dostęp powietrza. Przyczynia się do bujnego rozwoju mikroflory, co ma ogromne znaczenie; niektóre bakterie posiadają bowiem nieosiągalną dla roślin zdolność wiązania wolnego azotu z powietrza, dostarczając go więcej niż można osiągnąć przez obfite nawożenie. Odkwaszenie roztworów glebowych umożliwia również przemianę wielu nierozpuszczalnych związków fosforu w rozpuszczalne i — dzięki temu — dostępne roślinom.

Dobroczynne działanie związków wapnia jest więc wszechstronne.

SPOSOBY NA KŁOPOTY

Nawożenie wapnem przysparza jednak rolnikom wiele kłopotu. Aby było skuteczne, trzeba co 4 lata wprowadzać 8—15 q wapna na hektar. Potrzebne są więc olbrzymie ilości. Szacuje się, że dla pełnego zaspokojenia potrzeb naszego rolnictwa należałoby co roku

zakupić 1,5 mln ton wapna.

W tym roku budżet Miejskiej Rady Narodowej w Chojnowie po stronie wydatków na potrzeby miasta zamyka się kwotą 7 mln zł. Większość wydatków przeznaczono na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Wynoszą one 5 mln. 969 tys. zł.

Jak nas poinformował przewodniczący Prezydium MRN tow. Zbigniew Krason — na remonty kapitalne przeznaczono 3 mln. 379 tys. zł. a na bieżące ponad 1 mln zł. Dalsze sumy pieniężne przeznaczono na gospodarkę komunalną m. in. na konserwację ulic, oświetlenie miasta, utrzymanie 30 zieleńców i kwietników, remont bieżący szkół podstawowych, a także na utrzymanie świetlicy szkolnej z dożywianiem, działalność MDK, na potrzeby miejskiej biblioteki, muzeum regionalnego „Ziemi złotoryjskiej” itp.

Przewiduje się, że miejscowe zakłady pracy wykonają szereg prac na rzecz miasta w czynie społecznym. M. in. załoga miejscowego zakładu energetycznego przy pomocy gospodarzy miasta i młodzieży szkolnej oświetli w czynie społecznym dwie dalsze ulice: Mikołaja Reja i Konarskiego. Naułic tych zostanie zainstalowanych 13 nowych punktów świetlnych.

W tym roku budżet Miejskiej Rady Narodowej w Chojnowie po stronie wydatków na potrzeby miasta zamyka się kwotą 7 mln zł. Większość wydatków przeznaczono na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Wynoszą one 5 mln. 969 tys. zł.

Jak nas poinformował przewodniczący Prezydium MRN tow. Zbigniew Krason — na remonty kapitalne przeznaczono 3 mln. 379 tys. zł. a na bieżące ponad 1 mln zł. Dalsze sumy pieniężne przeznaczono na gospodarkę komunalną m. in. na konserwację ulic, oświetlenie miasta, utrzymanie 30 zieleńców i kwietników, remont bieżący szkół podstawowych, a także na utrzymanie świetlicy szkolnej z dożywianiem, działalność MDK, na potrzeby miejskiej biblioteki, muzeum regionalnego „Ziemi złotoryjskiej” itp.

(W.D.)



JURE CADUCO

Dwa lata temu znaleziono listę stu dwudziestu przesłanych, siedziów i ławników sześciu izb karnych osławionego hitlerowskiego „trybunału ludowego”, na czele którego stał Freisler. Listę tę odnaleziono podczas prac porządkowych na terenie byłego „trybunału ludowego” w Berlinie zachodnim. I od dwu lat lista ta trzymała jest w głębokiej tajemnicy, choć jej opublikowanie domaga się opinia publiczna Niemiec.

Po uniewinnieniu zbrodniarzy wojennych Leibbranda i Dusenschoena, sprawiedliwość zachodniemiecka znówu okazała swoją „wyrozumiałość”.

„Po uniewinnieniu Leibbranda i Dusenschoena, zastraszającą niski wyrok wobec Fellenza umocniła nam raz jeszcze, że łagodność naszej sprawiedliwości wobec ludzi, którym zarzuca się najcięższe zbrodnie i szysztowskie, staje się systemem” — pisze wychodzący ze Frankfurtu nad Menem dwutygodnik „Stimme der Gemeinde”.

Jak podała prasa, dr Elmar Hertel, który po zdemaskowaniu ss-owskich zbrodniarzy, wiodących spokojny i dostatni żywot na wysokich stanowiskach prawniczych w Wuerzburgu, skazany został „za znie-

stawienie” na cztery miesiące więzienia z zawieszeniem i karę pieniężną — emigruje wraz z żoną i dwójkiem dzieci do Szwecji.

Dokumenty, obciążające dr Schiedemalera, byłego SS-mana i dyktarza sądownictwa hitlerowskiego — zaginęły. Zebrał je w Polsce Reinhard Strecker i pięć tygodni temu wysłał do dr Hertericha z Wuerzburga do Bambergu, gdzie odbywał się ów proces o „zniesławienie”. Po dokumentacji nie ma nawet śladu.

Takie i inne przypadki zdarzają się w Niemieckiej Republice Federalnej. Zwalnia się zbrodniarzy, karze ofiar i tych, którzy hitlerowców domaskują i oskarżają w oparciu o dokumenty, o zbrodnie. Uczciwi ludzie, którzy mają odwagę mówić prawdę, żądają ukarania katów i szysztowskich — muszą emigrować z NRF, gdyż narażeni są na więzienie, na szantaż i bojkot. Mija akurat trzydzieści lat od chwili, kiedy Hitler rozpoczął swe krwawe rządy. Tysiące ludzi udawało się na wygnanie, aby uniknąć jego „sprawiedliwości”. Dziś sytuacja ta wydaje się powtarzać. Tyle, że w NRF rządzi Adenauer i jego chrześcijański demokraci, co nie przeszkadza, że prawo jest tam wobec ludzi niewygodnych, prawem kaduka.

CUR

Przygotowani ponoszą mniejsze straty

Sprzęt techniczny do walki z powodzią

(WiT—AR) Obecnie wojewódzkie i powiatowe komitety przeciwpowodziowe kładą główny nacisk na przygotowanie nowoczesnych środków technicznych i wysoce sprawnego sprzętu.

Główny Komitet Przeciwpowodziowy nawiązał już kontakt z wojskiem i milicją. Wojsko odda do dyspozycji helikoptery, śmigłowce, a w razie potrzeby — i inne rodzaje samolotów; dostarczy również jednostek pływających głównie amfibii. Milicja służyć będzie przede wszystkim radiostacjami, samochodami i agregatami oświetleniowymi.

Agregaty oświetleniowe, umieszczone na przyczepach samochodowych, będą w razie powodzi sprzętem niesłychanie cennym. Umożliwią nocne obserwacje wałów ochronnych w czasie przechodzenia fali oraz kry. W chwili obecnej przygotowano już 25 agregatów, które zostały dostarczone najbardziej zagrożonym powodzią województwom.

Wzdłuż Wisły, Odry, Nysy, Bugu, Warty, Pilicy i Włocławki zlokalizowano specjalne magazyny ze sprzętem pomocniczym — takim, jak łopaty, kilofy, liny, łodzie, tratwy i worki na piasek — niezbędnym przy zabezpieczeniu wałów przed przerwaniami. Ogółem przygotowano już do akcji 276 magazynów, znajduje się w nich m. in. blisko milion worków na piasek.

Po raz pierwszy w świecie

Elektryczny dozorca usuwa śnieg z ulicy

(WiT-AR). W Sztokholmie, gdzie śniegu w zimie nie brakuje, a łopatom nie ma widocznie komu ruszać, zainstalowano w centralnej dzielnicy handlowej, po raz pierwszy w świecie urządzenie do roztopiania śniegu przez ogrzewanie chodników. Dokonuje tego mieszanina gorącej wody i glikolu, krążąca w sieci rur miedzianych umieszczonych pod chodnikami. Powierzchnia chodników tej dzielnicy Sztokholmu wynosi około 10.000 m. kw.

Koszt zainstalowania sieci rur został pokryty przez właścicieli nieruchomości przylegających do podgrzewanych chodników. Zarząd miejski Sztokholmu zobowiązał się do pokrywania kosztów związanych z eksploatacją urządzenia ogrzewającego.

Decyzja, czy tego typu urządzenie zostanie zainstalowane w innych dzielnicach, będzie podjęta po dziesięcioletniej próbie eksploatacji elektrycznego dozorca.

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 10 (410)

ANDRZEJ JARUŹELSKI (WiT-AR)

Od legnickiej miedzi - do maszyn matematycznych

(WiT - AR). Bogaty jest plan prac badawczych Wydziału Nauk Technicznych PAN. Warto przy tym podkreślić, że coraz ściślej tematyka tych badań wiąże się z potrzebami gospodarki narodowej: szybszą realizacją postępu technicznego.

I tak np. w Zakładzie Elektrotechniki przewiduje się ukończenie jeszcze w tym roku prac związanych z technologią germanu, a w Zakładzie Magnetyków prowadzone będą prace technologiczne nad ferrytami. Pozwólą one w przyszłości ograniczyć import takich surowców, jak nikiel, kobalt itp.

Zakład Metali, który m. in. poszukuje nowych metod intensyfikujących produkcję metalurgiczną, uczestniczy m. in. w badaniach nad optymalnym wykorzystaniem rud miedzi w rejonie Legnicy.

Instytut Automatyki skoncentruje swe prace na problemach związanych z opracowywaniem podstaw automatyzacji procesów technologicznych. Instytut Maszyn Przepływowych, w szerszym niż dotychczas zakresie, prowadzić będzie badania, których wyniki staną się w przyszłości podstawą do podjęcia produkcji nowych typów maszyn i urządzeń energetycznych.

Instytut Maszyn Matematycznych zbuduje i uruchomi w tym roku siedem maszyn typu ZAM-2. Prace nad dalszymi czterema maszynami tego typu zostaną poważnie zaawansowane. Poniżej naprzód będą również prace nad programowaniem maszyn matematycznych. W zakresie zastosowań maszyn matematycznych do celów ekonomicznych główne wysiłki skoncentrują się nad układaniem programów dla zautomatyzowanego systemu zaopatrzenia.

Działalność, ściśle związana z eksploatacją maszyn matematycznych prowadzić będzie Centrum Obliczeniowe PAN. M. in. Centrum podjęło prace nad optymalizacją planów z zakresu budownictwa mieszkaniowego i handlu zagranicznego oraz gospodarki w PGR. Zakład Badań Naukowych Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego przewiduje, iż jeszcze w bieżącym roku dokonany zostanie postęp w konstrukcji urządzeń odpylających. Placówka ta uczestniczyć ma też w badaniach nad wykorzystaniem w budownictwie i hutnictwie kilku rodzajów odpadów pochodzących z przemysłu węglowego i energetycznego oraz nad rekultywacją nieużytków poprzemysłowych.



Lubinowi przybywa coraz więcej nowych domów.

Fot. R. Nader

NARODZINY MIASTA

Popatrzmy dziś na Lubin — miasto, które się tu za sprawą WIELKIEJ MIEDZI narodziło. Na punktowie w Ryńku — i na domy z balkonami przy ulicy Kościuszki. Przejdźmy się po osiedlach „A”, „D”, „H”... Wstąpmy do schłodzonych hotelowych pokoi — zajrzyjmy do świetnie wyposażonego, oddanego ostatnio do użytku Zakładu Lecznictwa Zapobiegawczego.

Jakże jednak przekazać reminiscencje z tych wędrówek? Czym je udokumentować? Przy pomocy zdjęć, czy wymownych cyfr?

Zdecydowaliśmy się skorzystać z tych ostatnich i poprosiliśmy o nie dyr. **ADAMA WILCZYŃSKIEGO** odpowiedzialnego za sprawy socjalno-bytowe Kombinat.

— Do końca roku — mówi nasz interlokutor — zagospodarujemy całkowicie Osiedle „D” (w sumie 25 budynków, z których obecnie już tylko 2 czekają na generalny remont). Wszystkie te budynki otrzymają nowe elewacje, a teren zostanie uporządkowany i obsadzony kwiatami.

Urządzimy tutaj boiska do siatkówki i koszykówki oraz korty tenisowe. Oprócz istniejących hoteli, biurowców, Zakładu Lecznictwa Zapobiegawczego, „Baru

Górniczego” sklepu spożywczego, kiosku „Ruchu”, powstaną tu także — i to jeszcze w bieżącym roku! — jadalnia, mogąca obsłużyć jednocześnie 300 osób, bar mleczny, sala teatralno-kinowa dla 350 widzów, klub KGHM z biblioteką techniczną, kawiarnia, czytelnia itp. Urządzimy łaźnię



i pralnię, powstanie zakład szewski i fryzjerski, „D-22” otrzyma halę sportową.

— Ilu miejscami hotelowymi dysponujecie?

— Na osiedlu „D”, w 7 hotelach, mieszka obecnie 800 pracowników. W dwóch hotelach przy osiedlu „H” zamieszkuje 650 ludzi, a w dwóch barakach przy ul. Kościuszki — 220. Razem

wieć posiadamy 1670 izb hotelowych.

— To tylko w Lubinie...

— Oczywiście. W Polkowicach wybudowaliśmy nowy hotel na 318 miejsc, do którego wkrótce (po usunięciu drobnych usterek) wprowadzą się pierwsi lokatorzy. Do końca roku przekażemy dwa dalsze hotele — po 320 miejsc w każdym. Prace przy budowie jednego z nich są już poważnie zaawansowane. Ponadto powstanie tam: pawilon gastronomiczny — w hotelach zostaną zlokalizowane świetlice, czytelnie, bary samoobsługowe.

— Wróćmy jednak do Lubina — na inne osiedla.

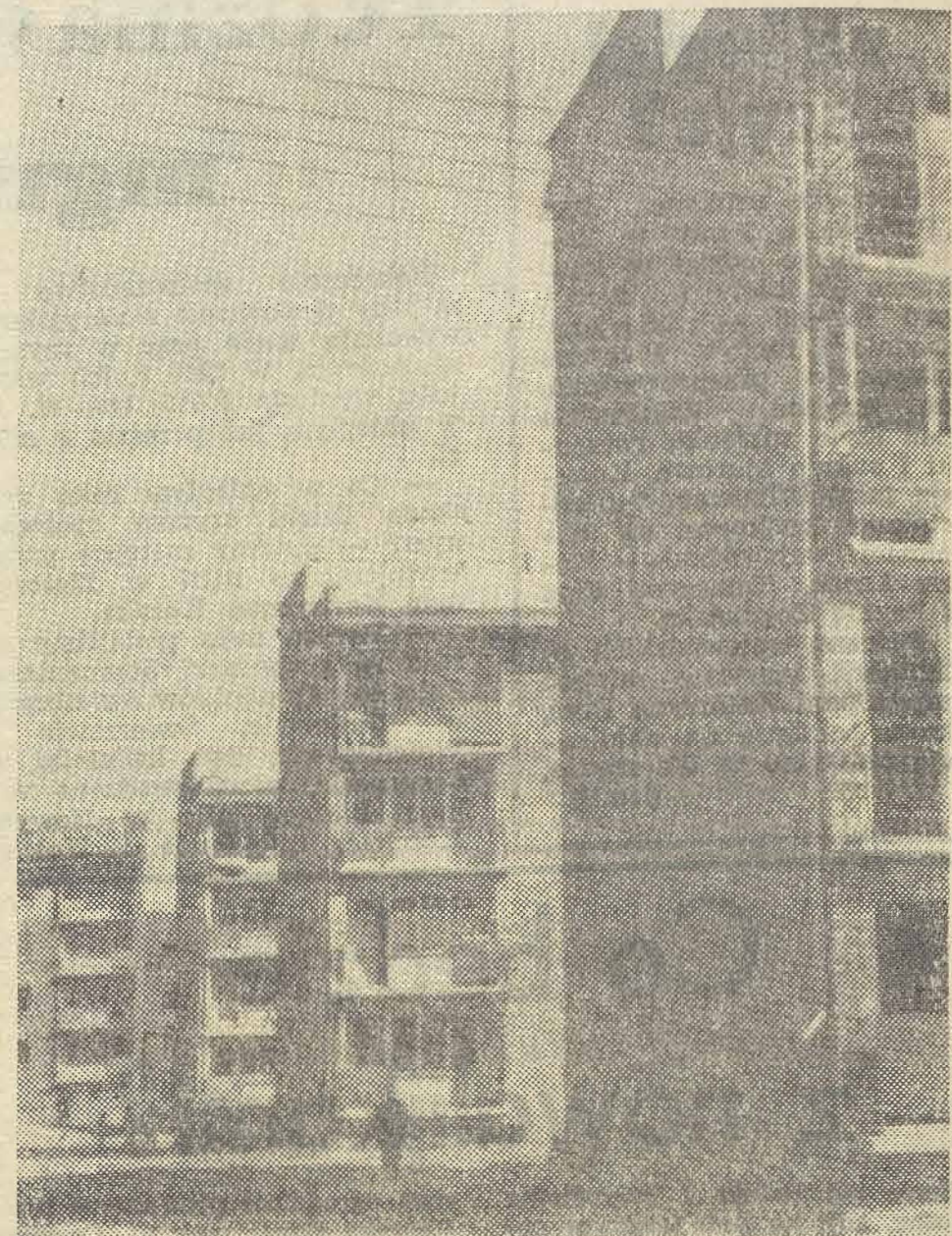
— Przy osiedlu „B” poddaliśmy remontowi 37 budynków — 473 izb. W tym roku zakończymy budowę osiedla „Awaryjnego”. Razem 17 bloków — 880 izb.

— Panie dyrektorze, co wybudujecie w bieżącym roku?

— Odpowiem na to pytanie krótko: mamy oddać do użytku łącznie 1639 izb.

Podziękowaliśmy dyrektorowi **WILCZYŃSKEMU** za udzieloną nam pomoc w wędrówce po Lubinie — mieście, które się na nowo rodzi i obiecaliśmy do tego tematu jeszcze kiedyś powrócić. Popatrzcie na nowy Lubin, który swe drugie narodziny zawdzięcza WIELKIEJ MIEDZI.

(ren)



Te piękne domy wybudowano od fundamentów.

Fot. R. Nader

Lubińskie anegdoty

Zwątpili

Pierwszy dyrektor lubińskiej miedzi inż. Arkadiusz Tobolski miał sporo kłopotów ze znalezieniem pomieszczeń dla potrzeb mającej się rozpocząć lada dzień gigantycznej budowy. W związku z tym przedmiotem jego zainteresowań i oględzin stał się duży obiekt we wsi Lisowice (opodal Prochowic), który zamierzał wykorzystać na warsztaty. Jeździł tam parokrotnie. Podczas kolejnych oględzin obiektu podeszła do inż. Tobolskiego grupka mieszkańców wsi i zapytała:

— Czy ta miedź tutaj faktycznie istnieje?

Okazało się, że mieszkańcy Lisowic zwątpili w istnienie miedzi na tych terenach po mroźnych i bezowocnych trudach „poszukiwawczych”, prowadzonych na własną rękę... we własnych ogródkach.

— Owszem, jest! — odrzekł dyr. Tobolski. — Ale na znacznych głębokościach.

— A więc dlatego pan dyrektor zagląda do szuflady? — zawołali ośnieni interlokutorzy.

(ren)

Oryginalne głosowanie

Sprawa lokalizacji szynobów nie jest przedsięwzięciem łatwym i rzecz jasna o wyborze miejsca nie można było decydować przypadkiem. Zdarzyło się jednak, że komisja, deliberująca nad sprawą usytuowania szynobów głównych kopalni „Lubin”, miała podzielone zdanie. Jedni uważali, że należy je budować po lewej — inni, że po prawej stronie szosy. Zaniepokojony przeciągającą się dyskusją wiceminister mgr inż. Wacław Czachórski postanowił poddać oba te warianty pod głosowanie. Aby nikt nie miał wątpliwości, zaproponował

członkom komisji przejście na lewą lub prawą stronę szosy. Sam pośrodku miał pełnić funkcję jurora, a wynik tego oryginalnego głosowania decydował o rozstrzygnięciu sporu.

Głosowanie przeszło jednak wszelkie oczekiwania. Oto po obu stronach szosy ustawili się po ośmiu członków komisji, a po środku stał minister, który po chwili namysłu zszedł z szosy powlekając grono zwolenników lokalizacji szynobów na polach obramowanych lasem.

(ren)

Nasi specjaliści odkryli złoża miedzi w dalekiej Mongolii

Niedawno powrócił do kraju grupa polskich geologów, która w Mongolskiej Republice Ludowej, pod kierownictwem pracownika lubińskiego Kombinat mgr inż. Józefa Cyganka pro-

wadziła tam prace poszukiwawcze, uwiaryściła odkryciem nowych złóż miedzi, zalegających na niezbyt dużych głębokościach.

(ren)

Gigantyczne „wentylatory”

i maszyny wyciągowe sprowadzimy z ZSRR

Budujemy nowe kopalnie — za granicą szukamy już dzisiaj maszyn, niezbędnych dla wydobywania rudy, nie produkowanych przez przemysł krajowy. Ze Związku Radzieckiego — jak nas poinformował główny

energetyk Kombinat, inż. Arkadiusz Tobolski, który niedawno powrócił z Kraju Rad — sprowadzimy największe produkowane tam „wentylatory” oraz specjalne maszyny wyciągowe tzw. „wielolinowe”.

(ren)

Nieco historii...

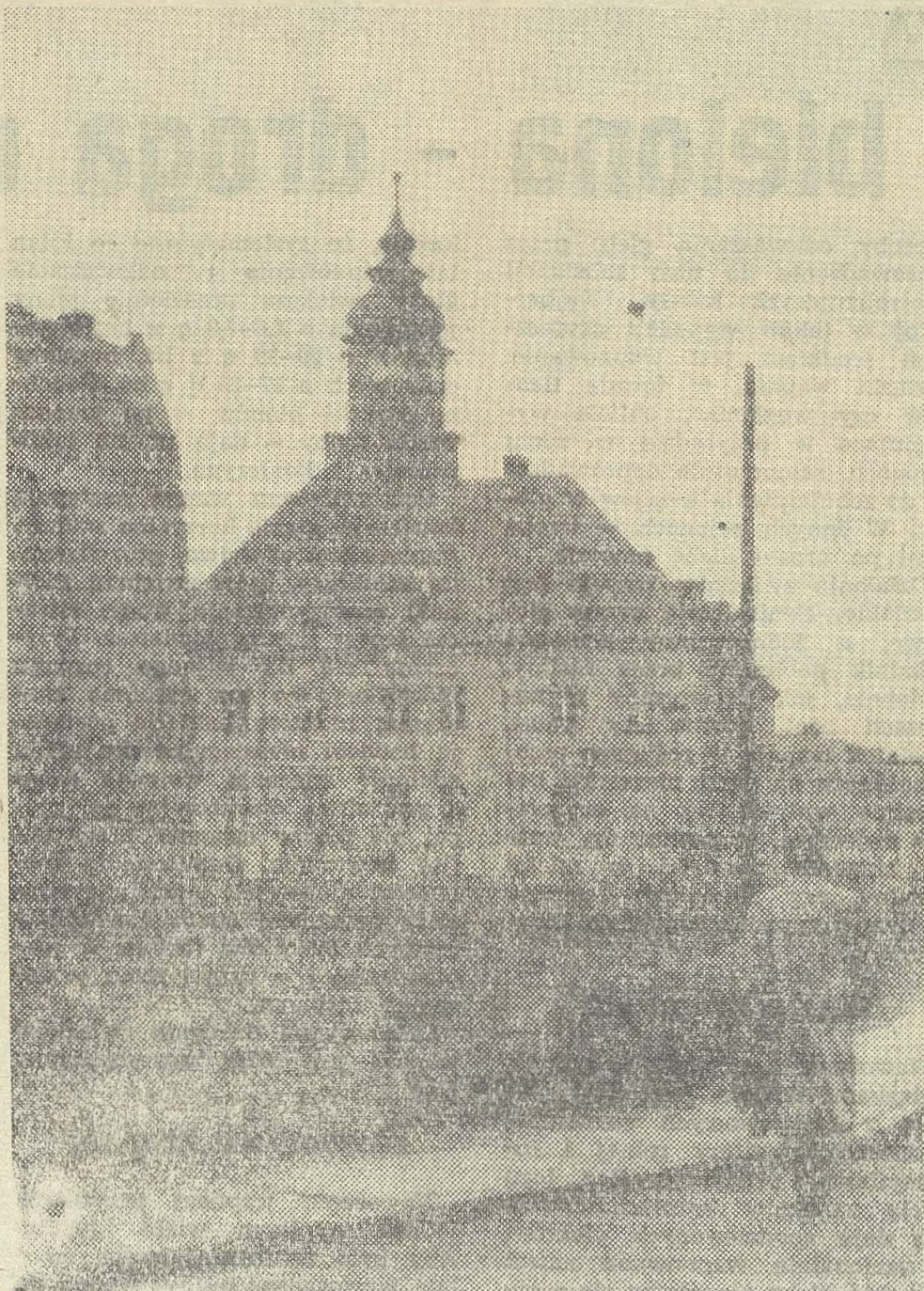
Jednym z pionierów, którzy badali teren byłego morza cech-sztynskiego, które zalewało niegdyś rozległy teren od Sudetów po Wrocław, był geolog niemiecki H. Scupin (1931 rok). Prace zapoczątkowane na tych terenach przez Scupina kontynuowali także w latach od 1933 do 1937 — F. Berger i tuż przed hitlerowską napadą na Polskę, O. Eksentrat. Temu ostatniemu udało się na terenie dolnośląskiego cechsztynu odkryć pewne minimalne ilości galenu, chalcopirytu, sfalerytu, pirytu i chalcopirytu, ale stwierdził on, że ich eksploatacja jest nieopłacalna ze względu na małą zawartość miedzi.

Nie zaniedbano jednak dalszych badań poszukiwawczych, które nota bene nic nowego nie

wniosły. Pomyłkę geologów niemieckich wytknął dopiero inż. WYŻYKOWSKI, któremu w 1955 roku zlecono wyznaczenie miejsca pod „pierwszy” szynob poszukiwawczy. Duży wpływ na tę decyzję miały wiercenia, które w poszukiwaniu nafty prowadzono w rejonie Wschowy i Ostrzeszowa, gdzie przypadkowo natrafiono na znacznych głębokościach zalegające cenne kopaliny miedzionosne.

I oto rozpoczęła się wielka batalia, która po dwóch latach — już za czwartym wierceniem — miała przynieść wspaniały sukces! Wielką rolę w tym zaskądził PROF. DR ZWIERZYCKIEGO, który zwrócił się z apelem do władz o kontynuowanie zaniechanych przez Niemców badań poszukiwawczych.

(ren)



Lubin — fragment Ryńku.

Fot. R. Nader

Biblioteka w Chocianowie

otrzyma nową siedzibę

Już rok temu sygnalizowali-
śmy na łamach „Wiadomości”,
że lokal przeznaczony na biblio-
tekę w Chocianowie nie speł-
nia swego zadania. Wypożyczal-
nia książek i czytelnia mieściły
się obecnie we wspólnej, niezbyt
dużej sali. Ostatnio przy Mie-
jskiej Radzie Narodowej powstał
Spółeczny Komitet Budowy Bi-
blioteki na czele którego stanął
inż. Michał Skalski. Oczywiście,
o budowę nowej biblioteki nie
ma mowy, gdyż za mało jest na
to funduszy.

Postanowiono adaptować na
ten cel lokal po sklepie spoży-
czym przy ulicy Kościuszki.
Cztery pomieszczenia zostaną
wyposażone w estetyczne stol-
ki, fotele i lampy stojące. Jed-

no z pomieszczeń zostanie odda-
ne do dyspozycji dzieciom.
Oprócz czytelnia urządzonego zo-
stanie „kącik bajek” z rzutni-
kiem do wyświetlania przeżo-
czy. Lokal będzie centralnie o-
grzewany. Koszt całego przed-
sięwzięcia ma wynieść około 160
tysięcy złotych z funduszy spo-
łecznych, których nie poskąpią
chyba władze powiatowe oraz
miejscowe zakłady pracy.

Po urządzeniu w Chocianowie
dzięki inicjatywie społecznej tak
poważnych placówek jak Ośro-
dek Zdrowia i Międzyzakładowy
Ośrodek Kultury, wierzymy,
że i to ambitne przedsięwzięcie
zostanie pomyślnie zrealizowane.

Wis.

„Studniówka”



Była okazja do pofańczenia. Na zdjęciu — Teresa Gorezyca
i Edward Łaka.

W Liceum Ogólnokształcącym
w Złotoryi odbyła się niedawno
tradycyjna „Studniówka”. W au-
li budynku szkolnego zorganizowa-
no wieczorek z udziałem gro-
na pedagogicznego i rodziców.
Uroczystość urozmaicono mikro-
występami artystycznymi.

Klasa XI liczy 24 uczniów. O-
kres dzielący uczniów od egzami-
nów dojrzałości musi być bar-
dzo pracowity.

Chłopcy wykazują szczególne
zdolności w przedmiotach ści-
słych. Dziewczęta natomiast le-
piej się czują na lekcjach języ-
ka polskiego czy historii.

Około 15 przyszłych maturzy-
stów wybierali się na wyjazd stu-
diów wrocławski i Politechnikę.

Tekst i zdjęcie:
Lesław Miller

Stanisław Kolbuszewski

Nowa książka o Wyspiańskim

„Wieczorem 29 sierpnia 1890 r.,
siedząc na stacji w Legnicy w
oczekiwaniu na pociąg do Pozna-
nia pisał list dwudziestoletni stu-
dent krakowskiej Szkoły Sztuk
Pięknych, trochę już zmęczony ca-
łodziennym zwiedzaniem zabytków
„Studentem tym był Stanisław
Wyspiański. O jego pobycie
na Śląsku, wrażeniach tu odno-
wionych, wspomnieniach, a przede
wszystkim o wpływie wrażeń
tych i doznania na twórczość póź-
niejszą Wyspiańskiego, twórczość
— dodajmy — tak literacką, jak
i plastyczną, pisze Stanisław Kol-
buszewski w książce „Śląskie im-
presje Stanisława Wyspiańskiego”.
Czytelnikom „Wiadomości Legnickich”
postać autora tej książki nie
jest obca.

Światowej sławy uczony, profes-
sar Uniwersytetu Wrocławskiego,
nauczył się łączący umiejętnie w
swej pracy zagadnienia literatury
regionalnej z problemami literatury
ogólnonarodowej i literatury słowia-
ńskich. Autor wielu prac o Stanisławie
Wyspiańskim gościł już
na łamach legnickiego czasopisma.
Tym razem na warsztacie uczonego
znalazła się młodzieńcza podróż
Wyspiańskiego, odbyta przez niego
w roku 1890, a kończąca się
zwiedzaniem Legnicy i Wrocławia.

Szczególnie zabytki legnickie in-
teresowały młodego artystę. W je-
go szkicowniku znalazły się ry-
sunki legnickich nagrobków, pia-
stowskiego orla znajdującego się
w legnickim kościele NMP, zabytki
kościelne z terenu kościoła.

Stanisław Kolbuszewski silił się
jednak nie tylko do szkicownik w
Wyspiańskiego, lecz przeanalizował
także dorobek artysty, a
wśród nich także i ów list, pła-
ny przez młodego studenta wieczorem
29 sierpnia 1890 roku na legnickiej
stacji kolejowej. Kolbuszewski traf-
nie zauważył, że list ten był nie
tylko ścisłym sprawozdaniem z we-
drówki po mieście, lecz też poetycką
impresją, utrwalającą te wrażenia,
jakie ogarnęły Wyspiańskiego w
chwili, gdy znalazł się on na hi-
storycznej ziemi legnickiej. W ten
sposób już pierwsze karty książki
ujawniają charakterystyczną cechę
warsztatu naukowego Kolbuszew-
skiego, dążącego do ukazania estetycz-
nych wartości tekstu literackiego
traktowanego jako dzieło
sztuki.

Istota wartości książki Kolbu-
szewskiego polega nie tylko na do-
kładnym ustaleniu, co i w jaki
sposób oglądał Wyspiański w czasie
swojego pobytu w Legnicy i
Wrocławiu — a widział artysta
wiele, bo w chwili gdy znalazł się
we Wrocławiu, w mieście ty-
czącym uroczyste przyjazdy cesa-
rza Wilhelma II, co zresztą autor
„Śląskich impresji” ciekawie ko-
mentuje — lecz głównie na okre-
ślenie wpływu, wywarłego przez
owe wrażenia śląskie na późniejszą
twórczość Wyspiańskiego. Kol-
buszewski wykazał bowiem do-
wodnie, że pomiędzy młodzień-
czym pobylem artysty na Śląsku
a jego dojrzałą twórczością, by-
ła rzecz dokładnie: pomiędzy jed-
nodniowym w Legnicy pobylem,
a ową dojrzałą już i o dziesięć lat
w czasie oddaloną artystyczną
działalnością, istnieje ścisły zwią-
zek. Oto — jak pisze autor oma-
wianej książki — „W dziesięć lat
po ukończeniu podróży po Śląsku
Wyspiański podjął ten temat
jednocześnie na swym warsztacie
malarstwa i poetyki: stwo-
rzył witraż i rapsod, których ho-
laterem jest książę Henryk Po-
bożny”.

Fraszki tygodnia

Z MOLIERA

Każdy przynajmniej, że kurać
zwieć może, drodzy moi,
gdy chorego z urażeń
leczy lekarz mimo woli.

ŚLAWA

Mława i sława
swe cienie i blaski —
jeżeli bije autóra,
wszyscy inni oklaski.

FORTUNA

Szczęście tokiem się toczy,
los fortuny odmienia,
stajesz się rześpiałem
bogaty. W deflacji.

JANUSZ KONDRATOWICZ

„Kiedy zapal tworzy cud...”



To nieważne, jak się ta wieś
nazywa, nieważne jest także,
jak nazywa się człowiek, piastu-
jący stanowisko „ojca” wsi. Wieś
leży niedaleko i nie posiada
znaków szczególnych, które wy-
różniałyby ją spośród innych.
Ważny natomiast jest problem.
wspólny wielu wsiom.

W owej wsi zdarzyła się rzecz,
która byłaby zabawna, gdyby
nie rzuciła jakiegoś swoistego
światła na sposób rozumowania
pewnych ludzi. Oto młodzież,
zrzeszona w kole Związku Młod-
zieży Wiejskiej, przygotowywała
w tej wsi jakąś imprezę. Im-
preza powinna odbyć się w
świetlicy. Klucz od świetlicy
znajdował się u ojca wsi. Po-
proszony przez młodzież o wy-
danie klucza i udostępnienie
świetlicy, ojciec wsi odparł z po-
wagą właściwą swemu stano-
wisku, że klucza nie da, bo (cy-
tuje): „świetlica musi odpocząć”
(koniec cytatu).

Sytuacja iście gogolowska! Ja-
kiż to dbały o społeczne mienie
człowiek! Jakim uczuciem darzy
ona świetlicę, zmęczoną biedacz-
kę gwarem głosów, tupotem nóg,
wysiadaniem na stołkach! Jak
pieczołowicie dba o danie jej
chwiloowego wytchnienia!

Łatwo kpić, jeśli się o tym
słyszy, czyta. Ale jeśli się jest
tym, komu takim argumentem
uniemożliwia się działalność kul-
turalną, czy choćby tylko roz-
rywkę, nie kpić, lecz mocne sło-
wa cisną się na usta.

I w ten sposób dotarliśmy do
problemu, który nęka koła
Związku Młodzieży Wiejskiej:
świetlice. Nikt właściwie nie wie,
ile tych świetlic jest. Opowia-
dano mi, że na konferencji w
poważnej wojewódzkiej instytu-
cji wynika z referatu zagadka
matematyczna. Po podsumowa-
niu wszystkich świetlic wiejs-
kich, wykazanych w sprawozda-
niach różnych organizacji, oka-
zało się, że świetlic jest o jakieś
pięćset więcej, niż wsi w na-
szym województwie. Może to i
fakt? Mają przecież swoje świe-
tlice i PGR i Straż Pożarna i
Kola Gospodyń Wiejskich, nie
mówiąc o innych. Wynikała z
cyfry z przyczyny bardzo pro-

stej: duża część organizacji chlu-
bi się posiadaniem jednej z tej
samej świetlicy we wsi. Gdyby
jeszcze wszystkie te organizacje
naprawdę ożywały świetlicę
swoją działalnością! Często przy-
pisuje się sobie jednak „działal-
ność świetlicową” odbywaniem
sporadycznych zebrań.

Kola Związku Młodzieży Wie-
jskiej nie roszczą sobie pretensji
do posiadania własnych świetlic.
I słusznie. Chcą natomiast ucze-
stniczyć w organizowaniu dzia-
łalności świetlicy wspólnej, gro-
madzkiej. Zdarłoby się, że to
zupełnie proste! A jednak...

Na ostatnim plenum Zarządu
Wojewódzkiego Związku Młod-
zieży Wiejskiej we Wrocławiu, po-
święconym sprawom kultury na
wsi, zagadnienie świetlic było
badać najszerzej dyskutowane.
Padło wiele uwag, wiele gor-
kich słów pod adresem gromad-
zich rad narodowych, które ży-
cie kulturalne traktują zupełnie
marginalnie jak zło konieczne,
którego trzeba jednak na wszel-
ki możliwy sposób unikać. Kry-
tykowano także Powiatowe Do-
my Kultury za zbyt małą pomoc
okazywaną wiejskim aktywistom
kulturalnym. Przykłady przezna-
czania funduszu kulturalnego na
inne cele, braku koordynacji
środków, niedoceniania roli kul-
tury złożyły się na niewesoły
obraz. Dziwotłagi administracyj-
ne, występujące tu i ówdzie, tak-
że nie wpływają dodatnio na
rozwoj kultury na wsi. Zdarza-
ją na przykład, że w skład go-
spodarstwa rolnego wchodzi
świetlica, która jest tym samym

prywatną własnością rolnika.
Przydzielono mu bowiem „całe
gospodarstwo, obejmujące” nale-
żące do niego zabudowania. I
teraz każda organizacja, pragną-
ca skorzystać ze świetlicy, musi
iść od prywatnego właściciela wy-
pożyczać. Tenże właściciel albo
wypożycza, albo nie. Jeśli tak,
żąda za jednorazową „usługę”
powiedzmy 300 zł.

Owe „prywatne” świetlice, to
przeważnie sale dawnych małych
gospód wiejskich, których wła-
ściciele byli jednocześnie rolni-
kami. Stąd te dziwotłagi. Jednak
przy zainteresowaniu się tą sprą-
wą przez gromadzkie rady naro-
dowe i dobrej woli właścicieli
pomieszczeń świetlicowych moż-
na z tego impasu wyjść, czy to
drogą dzierżawy, czy też w inny
sposób, nie naruszający prawo-
rządności, i nie pozbawiający
mieszkańców wsi świetlicy. Nie
są to bowiem sytuacje typowe
dla wszystkich wsi naszych po-
wiatów, które w większości dy-
sponują pomieszczeniami spo-
łecznymi. Tutaj występują znowu
inne trudności: brak ludzi, któ-
rzy by nadali świetlicy jakieg-
ś żywego tętna w jej działalności i
brak wyposażenia. Nikt przecież
nie przyjdzie z ciepłego, czystego
mieszkania z wygodnymi mebla-
mi do świetlicy, straszącej brud-
nymi ścianami i szaczkami ław,
czy kulawymi krzesłami.

Konieczne jest również zaan-
gażowanie stałych kierowników
świetlic, którzy mogą być jedno-
cześnie bibliotekarzami. Powiato-
we Domy Kultury, a szczególnie
ich ośrodki metodyczno-instruk-
cyjne winny rozszerzyć swą
działalność. I wreszcie — na
wszelkie kursy metodyczne i kon-
ferencje trzeba wysyłać tych sa-
mych ludzi. Bo niestety w prak-
tyce jest rzeczą prawie nagmin-
ną, że w ciągu trwania kursu
przyjeżdżają coraz to inne osoby.
Korzyść z tego niewielka, bo zdo-
bywają tylko wiadomości frag-
mentaryczne, i nie potrafią ich
w pełni zastosować w codziennej
pracy.

Wyposażenie świetlic zależne
jest natomiast od koordynacji
środków. Zarząd Powiatowy
Związku Młodzieży Wiejskiej w
Złotoryi zainicjował taką koordy-
nację środków i może poszczycić
się zadowalającymi wynikami:
działa na terenie powiatu kilka
wiejskich klubów-kawiarni (np.
w Nowej Wsi Grodzkiej), za-
mówiono meble dla świetlic itp.

W Legnicy ZMW współpracu-
jący z Legnickim Towarzystwem

Rozwoju kultury, które przystą-
piło do organizowania Wiejskich
Ośrodków Życia K-o. Wybrano
już Rady Społeczne tych ośro-
dów w 7 siedzibach GRN. W
chwili obecnej trwają prace przy
koncentracji środków. Wiejskie
Ośrodki Życia K-o skupiać będą
biblioteki, wiejskie kina, kluby-
kawiarnie itp., wyposażone w no-
woczesny sprzęt.

Młodzież wiejska chce swój
wolny czas spędzać w świetli-
cach, ZMW chce ten wolny czas
zapelnąć pożyteczną rozrywką,
dyskusjami, wieczorami autor-
skimi, akcją oświatową. Skorty-
stają z tego również chętnie star-
si. Dlatego warto rozjeżdżać się
za sposobami, aby uczynić świe-
tlice wiejskie ośrodkami codzien-
nego współżycia mieszkańców
wsi. Członkowie Związku Młod-
zieży Wiejskiej, a chyba i cała
młodzież poświęci swój zapal za-
gospodarowaniu pomieszczeń kul-
turalnych. Bo przecież są już
przykłady działalności młodzie-
ży wiejskiej, „kiedy zapal two-
rzy cud”.

Z. KREMECKI

Tradycje górnicze

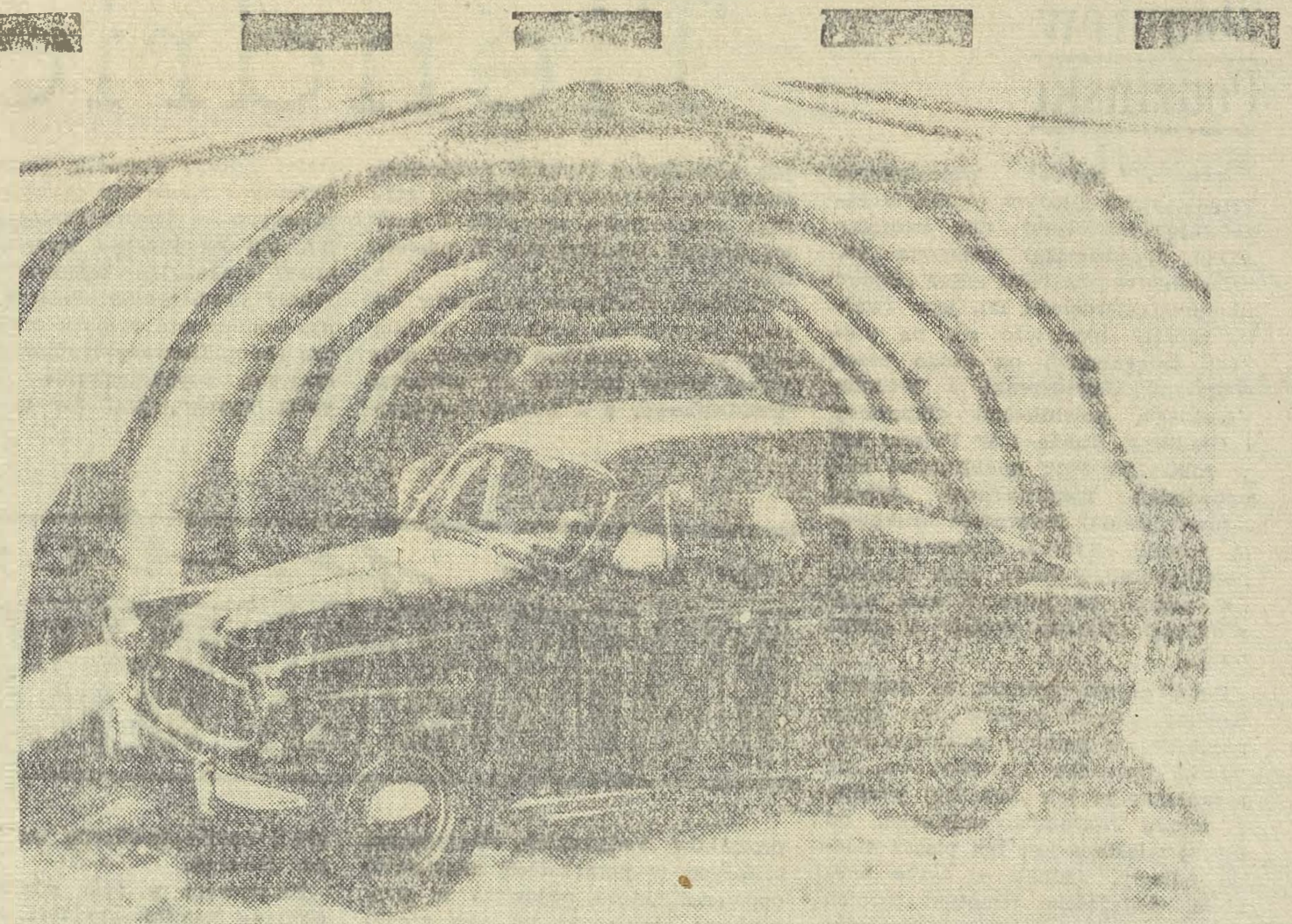
W XIII wieku w okolicach
Bolesławca były czynne kopa-
lnie złota. Jedną z tych kopa-
lni zachowała się do dziś
w lasku miejskim przy ul.
Jeleniogórskiej. Ślady zawa-
lowych chodników znajdują się
również w Lubichowie. O-
prócz złota wydobywano tu
miedź, stąd wzięła się nazwa
popularnego Miedzianka — sta-
wu położonego w wschodniej
części miasta.

Bolesławiec stał się ośrod-
kiem miedzi dopiero w roku
1948. Rozpoczęto budowę kopa-
lni „Konrad I”, później
„Konrad II”, „Upadawa”.
Grodziec, Lubichów. Przyje-
chali nowi mieszkańcy, prze-
de wszystkim górnicy z Gór-
nego Śląska. Ruszyła odbudo-
wa i budowa miasta. Powsta-
ły nowe osiedla: jedno przy
ul. Złotyryjskiej, drugie przy
ul. Zygmunta Augusta. Zor-
ganizowano Technikum Gór-
nicztwa Rud oraz Zasadniczą
Szkołę Zawodową. W sumie
szkoły te ukończyło około 400
absolwentów. Niektórzy z
nich zajmują poważne stano-
wiska w ZG „Konrad”.

Wybor zawodu nie jest przy-
padkowy. Ostatnio daje się
zauważyć, że zawód górniczy
staje się atrakcyjny. Inter-
sują się nim również chłop-
cy z pobliskich wiosek leżą-
cych w bezpośrednim sąsied-
stwie ZG „Konrad”.

Mimo szybkiego rozwoju
kopalni miedzi w okolicach
Lubina młodzież bolesławiec-
ka będzie jeszcze długo kuto-
tnowała tradycje górnicze.

L. S.



Plastykowy nadmuchiwany garaż

(WIT-AR). Specjaliści czechosłowaccy opracowali model pla-
stykowego, nadmuchiwanego garażu. Wewnętrzne jego wy-
miary: długość 9 m, szerokość
3 m i wysokość 3 m. Prze-
nośny i łatwo montowany w
dowolnym miejscu, garaż taki
może stanowić schron dla kilku
samochodów osobowych, dosko-
nale izolując je od wpływów
atmosferycznych.

WIADOMOŚCI
LEGNICKIE

Nr 10 (410)

Czy nasze pokolenie doczeka się nowoczesnych mebli?

Normatywy powierzchni mieszkalnej w nowym budownictwie wymagają obecnie stosowania nowoczesnego meblowania. Nie tylko użytkownicy nowego budownictwa poszukują odpowiednich mebli. Coraz częściej o meblach lekkich i praktycznych mówi się — i to coraz głośniej — mieszkańcy wsi i osiedli robotniczych.

Przemysł drzewny nie kwapi się jakoś i nie dostrzega rosnącego zapotrzebowania na nowoczesny styl meblarski. Owszem pojawia się — jak dotąd bardzo rzadko — jakiś przyjemny kompiek. Nabywców na nie jest ogromna rzesza.

Zdawałoby się, iż do spraw tych bardzo wnikliwie będzie

podchodził producent, czyli bezpośredni wykonawca. Tak nie jest. To, co usłyszeliśmy od kierownika technicznego Spółdzielni Wyrobów Drzewnych w Legnicy, nastroja raczej pesymistycznie.

Włodzimierz Kozicki stwierdza wręcz, iż nowoczesne meble to muzyka dalekiej przyszłości, jego zdaniem — nieosiągalna w naszym pokoleniu. Zdaniem Wł. Kozickiego spółdzielnia, którą reprezentuje, nie myśli o przedstawieniu produkcji na tory nowoczesnego meblarstwa.

Warto więc zapoznać czytelników z dotychczasową produkcją spółdzielni. Żadnych rewelacji. Pospolite komplety sypialne; dwa łóżka, szafa, taborety, stolik i szafka nocne. Od 1957 roku nie

tu się w produkcji nie zmieniło. Doszły tylko standardowe tapczany, stolarskie półmiejskie krzesła oraz materace. Roczna produkcja wynosi aż 1000 kompletów sypialnych, 3000 standardowych tapczanów i tylko 450 tapczanów nowego typu: lżejszych, nie podnoszonych, chętnie na rynku poszukiwanych, bo są o 200 zł tańsze.

Po raz pierwszy w bieżącym roku Zarząd Spółdzielni „odważył” się wprowadzić do produkcji kanapo-kozetki. Jest to w tej chwili prototyp, ale jeszcze w pierwszym półroczu znajdzie się on w meblarskich sklepach. Będzie to bardzo praktyczna w użyciu kanapka, gdyż posiada drewnianą skrzynię na pościel. Może na niej z powodzeniem stać na przykład radio, można też skrzynię wstawić pod kanapę.

— Czy to już wszystko? — pytamy.

— Tak. Innych nowości nie wprowadzamy. Z myślą o nowym budownictwie uruchomiliśmy zakłady usługowe, które na zamówienie będą wykonywać meble zgodnie z życzeniem klientów. Dotychczasowy nasz dystrybutor nie składa zamówień na nowoczesne meble.

Spółdzielnia na miejscu nie posiada ani też bodaj jednego konstruktora — modelarza. Wzór kozetki — kanapki zakupiono w Poznaniu. Za każdy wzór trzeba płacić często bardzo drogo. Tymczasem zatrudnienie modelarza przyniosłoby o wiele więcej korzyści. Za te same pieniądze byłby nie jeden wzór a kilka. Posiadając na miejscu plastyka i modelarza można sobie pozwolić na częste zmiany i unowocześnianie produkcji.

Wiele jest w kraju zakładów,

które w ramach kooperacji tworzą nowe rzeczy. Dlaczego więc wspólnie ze spółdzielnią „Mechanik” nie można wykonywać ładnych metalowych krzesełek, fotelików, czy nawet szaf bibliotecznych lub tapczanów?

Podobno przed kilku laty w ramach takiej kooperacji ujrzało światło dzienne kilkanaście biur i foteli. Jednak podobno z winy ówczesnego zarządu „Mechanika” produkcji zaniechano. Wydaje się, że początek był dobry, tylko ktoś tego nie umiał docenić. Warto raz jeszcze spróbować. Na pewno się opłaci.

5ki

Rozwój szkolnictwa w Prochowicach

Prochowice Śląskie odległe zaledwie o 18 km od Legnicy oczekuje piękna perspektywa w związku z odkryciem bogatych złóż węgla brunatnego w okolicach Ścinawy, Rzeszotaru, Prochowic i przyszłej budowy potężnej elektrowni w Jaśkowicach. Rozwój gospodarki i kulturalny Prochowic warunkuje rozwój placówek oświatowo-kulturalnych. Na tym odcinku dokonują się poważne zmiany. W 1958 r. Prochowice posiadały 1 szkołę podstawową i przedszkole. A dziś? W miasteczku liczącym 3 tys. mieszkańców są 3 szkoły i przedszkole. W szkole podstawowej w Prochowicach uczy się 720 dzieci w 19 oddziałach.

Długoletnim kierownikiem szkoły jest Jan Kubiś — doświadczony pedagog i wychowawca młodzieży. Zespół nauczycielski tej szkoły liczy 18 osób, z tego 4 nauczycieli studiują zaocznie. Oprócz szkoły dziennej w budynku tym znajduje się wieczorowa szkoła dla pracujących. Szkoła ta została zorganizowana w 1959 r. Kierownikiem szkoły jest młody, lecz pełen zapału i energii nauczyciel ob. Hrynjak. Uczy się w niej 35 osób — przeważnie są to pracownicy Białoskórniczych Zakładów, Gminnej Spółdzielni i rad narodowych. W tym samym budynku znalazła pomieszczenie szkoła przysposobienia rolniczego. Uczęszcza do niej 45 chłopców i dziewcząt z Prochowic i okolicznych wiosek.

We wrześniu 1963 r. zostanie zakończona budowa Szkoły Tyśiąclecia w Prochowicach. Będzie to nowoczesny budynek z gabinetami i pracowniami. Kierownictwo budowy drugiej tyśiątlatki na Ziemi Legnickiej zapewnia, że działka szkolna Prochowic w terminie otrzyma nowoczesną szkołę. W przyszłości ma być wybudowana w Prochowicach szkoła zawodowa.

R. JAŻWIŃSKI

Pedagodzy radzą...

W Dąbiu pow. Legnica 23 lutego br. odbyła się rejonowa konferencja pedagogiczna. Organizatorem konferencji był Powiatowy Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Legnicy. Na konferencji Stefania Żółkiewska wygłosiła odczyt pt. „Wychowanie estetyczne w szkole”. Drugi referat poświęcony był zagadnieniom hakerskim. Henryk Parliowski nauczyciel ze szkoły podstawowej w Wągrowie wnikliwie opracował referat pt. „Organizacja harcerska — pierwszy pomocnik nauczyciela i wychowawcy”.

Nauczyciele uczestniczący w konferencji domagali się od władz terenowych większych funduszy na estetykę i czystość wiejskich szkół.

W konferencji uczestniczyli — sekretarz KP PZPR w Legnicy tow. Stanisław Kijek, inspektor Aleksander Matuszewski i Ferdynand Reczech z Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Legnicy.

R. Jaźwiński

Dobra praca Kół Gospodyń Wiejskich...

(Dokończenie ze str. 1)

drobiu, w czym wielką jest zasługa pracującego z prawdziwym poświęceniem zespołu pracowników Zakładu Wylegu Drobiu. Zaostrzają oni KGW w kurczęta, przeprowadzają szkolenia i nadzorują pracę zespołów. KGW prowadzi chów gęsi czystej rasy pomorskiej. Obecnie już 23 KGW złożyły zamówienia na kurczęta z wylęgarni dla zespołów konkursowych. KGW Taczalin organizuje wspólną wychowalnię kurcząt.

Kola Gospodyń Wiejskich dopomagają w pracy dzieciom wiejskim; przoduje w tym już tradycyjnie Kolo w Bieniowicach, a następnie w Kunicach. Dochód z imprez organizowanych przez KGW obraca się z reguły na cele

społeczne, m. in. na dożywienie dzieci w dziecińcu, na wycieczki, na koszty kursów, a bardzo często na wyposażenie świetlic.

W ostatnim okresie KGW obejmują swym patronatem świetlice wiejskie. Jako pierwsze zgłosiło się pełne zapalu nowe KGW w Lisowicach, następnie w Rui i Bieniowicach.

Bardzo konkretnie współpracują KGW z PZ CK, który pomaga w szkoleniu kandydatek na Wiejskie Przedownice Zdrowia.

Doskonałe efekty mają KGW współpracując z referatami Opieki Społecznej; zgłaszają one poprzez swą instruktorkę konieczność zaopiekowania się ludźmi bądź to chorymi, samotnymi, opuszczonymi dziećmi, czy starcami. Niestrudzona kierowniczka Referatu p. Wasilewska, powoduje szybkie przeprowadzenie tam wywiadu i śpieszy z doraźną, skuteczną pomocą.

Na zakończenie, należałoby wymienić przynajmniej niektóre przewodniczące i działaczki KGW, które pracują z dużym zapałem nie zrażając się wielkimi nieraz trudnościami. Wyszukują się na czoło Emilia Kobiakowa z Bieniowic, Cecylia Szecl z Kiebanowic, Pelagia Dymnicka ze Strzałkowic, Eugenia Szuszkiewicz z Kunic, Waleria Babis z Wądrowa W., kol. Ogonowska ze Spalonej, Zofia Pasternak z Granowic, Franciszka Wieleńta z Lisowic. Słowa wielkiej wdzięczności i uznania ze strony KGW należą się wielu nauczycielkom, które z całym poświęceniem pomagają kobietom radą i współpracą. W pierwszej kolejności trzeba wymienić Jadwigę Janroz z Bieniowic, Janinę Lewicką z Piatnicy, p. p. Olejnik i Niewadzi z Mikołajowic, J. Duduchową ze Spalonej, cały zespół nauczycielek z Piekark Wielkich, pani Rozbaczyno, Wyszotrawkę, Biernatową. Ich ofiarność i zapał stanowi piękny wzór dla wszystkich członkiń Kół Gospodyń Wiejskich.

M. MAŃKOWSKA
Pdw. Instr. d/s KGW

...i Komisji Kobiecej przy PSS

Organizacja związkowa przy PSS w Legnicy posiada bardzo dobrze pracującą komisję kobiecą. Jest to komisja najbardziej aktywna i zdyscyplinowana. W ciągu kadencji dotychczasowej Rady Zakładowej, odbyła ona 11 posiedzeń i 4 zebrania ogólne. O wadze poruszonych spraw niech świadczy fakt, że zdecydowana postawa tej komisji spowodowała m. in. wyasygnowanie 300.000 zł w ramach akcji dla powodźnian i różnych świadczeń wartości 800.000 zł dla Komitetu Opieki Społecznej.

Miała ona również duży wpływ na to, że w ramach akcji społecznej przyznano 60 wczasów pracowniczych, 24 wczasy rodzinne, 36 skierowań do sanatorium, a 57 dzieci korzystało z kolonii letnich.

Aran

Zbigniew Pędziński

Trudno nazwać Włodzimierza Tiendriakowa młodym (osobiście rezerwuję ten tytuł dla twórców przed trzydziestką) pisarzem ra-dzieckim; w tym roku autor „Sądu” ukończy czterdzieści lat, jego książki zaczęły ukazywać się na półkach księgarskich na długo przed wierszami Jęwtuszenki i Woźniesieńskiego, powieściami Okudźawy i Gladilina. Także i w Polsce: już w roku 1957 PIW opublikował tom opowiadań Tiendriakowa „Wśród lasów” później Twórczość drukowała nowelę „Trójka, siódemka, as”, przetłumaczono także jego powieść „W pogoni za jutrem” oraz opowiadania „Czarny węzeł” i „Wyboje”.

Podziwiam jednak, że ostatnio wydany „Sąd” zapisał nie tylko najgłębiej w pamięci polskiego czytelnika nazwisko Tiendriakowa, ale i skolarzy je jak najściślej właśnie z młodą literaturą radziecką, od której wiekiem jest ten pisarz mocno odległy. Jednak — tylko wiekiem, świeżością tematyki swoich utworów, odważą ich problematyki moralnej i politycznej, śmiałości koncepcji artystycznej spokrewnia się Tiendriakow jak najrealniej i

jak najściślej z ruchem radzieckiej młodzieży literackiej, ruchem, którego nowatorstwo, znaczenie i wartość trudno wyolbrzymić i przecenić.

Aż nadto dobitnych świadectw na takie twierdzenie dostarcza właśnie „Sąd”, który osobiście stawiam najwyżej wśród znanych mi utworów Tiendriakowa, a i innych młodych

prozaików radzieckich. Świadectw, ukrytych w podtekstach niewielkiej opowieści, która zwłaszcza w straszczu rysuje się na oko niepozornie i blado. Ot, historia nieudanego polowania na niedźwiedzia, o-bok którego zastrzelono nieumyślnie człowieka.

Poszukiwanie (bodaj nieumyślnego) sprawcy zabójstwa jest ulubionym zajęciem pisarzy powieści kryminalnych. Tiendriakow nie odrzeka się od tej profesji (ciekawym schemat zagadki jest mocną stroną „Sądu”) ale na nim nie poprze-

staje: aktorzy dramatu, działacz polityczny i społeczny (który zabił i pijaczyna — felczer (który nie zabił, ale na którego wszystkie pozostałe wskazują), wprowadzają do fabuły dramatyczny element moralny, konieczność wyboru między bardzo skomplikowanymi etycznymi, obyczajowymi, psychologicznymi przesłankami wyroku, jaki nie tylko sąd,

ale i opinia publiczna musi wydać na winnego.

Przerywam w tym miejscu streszczenie książki nie tylko dlatego, aby nie pozbawiać czytelnika przyjemności lektury, a także przyjemności nawet bardzo wytrawnym smakoszem literackim „Sąd” niewątpliwie dostarcza. Pragnę zwrócić uwagę na coś innego: na konsekwentne podważanie przez Tiendriakowa obiegowych, nie tylko artystycznych schematów, z jakich żyła spora gromadka pisarzy radzieckich przed XX i XXII Zjaz-

na półce KSIĘGARNIE

Tiendriakow

dem KPZR. Znamy zresztą te schematy i z naszych rodzimych „produkcyjniaków”, w których od początku było jasne, kto jest uciśnionym, a kto uciśkakującym bohaterem, a pisarz wyręczał czytelnika bez reszty i do końca w arbitralnym roz-wiązywaniu bardzo przecież skom-pikowanych zagadnień, społecznej, moralnej i obyczajowej natury.

Otóż nie z tych rzeczy nie ma w „Sądzie”, a i w całej twórczości Tiendriakowa: główną instancją w jego książkach jest czytelnik, któremu pisarz przedkłada do rozważenia subtelne i nie jednoznaczne sprawy, konflikty ludzkiego sumienia. Zwłaszcza w „Sądzie” ujmuje owa ufnosć i nieschematyczny optymizm moralisty (nie mylić z moralizatorem), jakim Tiendriakow nasycę rozpatrywane na łosach literackich bohaterów zasady etyki społecznej, które winny inspirować postępowanie człowieka wobec człowieka, właśnie w ustroju socjalistycznym. Jeśli zważyć nadto śmiałość, nowoczesność realistyczną kompozycję, konkretyzację artystyczną tej problematyki — trudno oprzeć się przekonaniu, że twórczość Tiendriakowa jest ważną, nie dającą się ominąć, propozycją dla literatury — nie tylko radzieckiej.

ZBIGNIEW PĘDZIŃSKI

Włodzimierz Tiendriakow: „Sąd”. Przełożyła Krystyna Janowska. Warszawa 1962, PIW.

NASZE SYLWETKI

Początek był w Związku Walki Młodych...

Tymi słowami rozpoczyna towarzysza Bronisława JANKOWSKA wspomnienia o swojej długoletniej pracy społecznej.

Jako młoda dziewczyna przyjechała ze zniszczonej przez wojnę rzeszowskiej wsi na Ziemię Odzyskaną. Jednym z pierwszych transportów przybyła do Głogowa i tu porwana nurtem pracy społecznej, pozostaje na długo. Jako jeden z najmłodszych członków PPR wspólnie z trzema kolegami na polecenie Partii przystępuje do organizowania w powiecie głogowskim Związku Walki Młodych. Praca w 1945 roku nie była łatwa trzeba było oprzeć się na środowisku wiejskim, gdzie zakorzenione były tradycje Stronnictwa Ludowego i ZMW „Wici”.

Wielokrotnie wypędzano aktywistów z zebrania, bojkotowano ich działalność, ale wytrwałość i zapał z jaką wykonywali swe zadania dawała efekty. Remont Domu Ludowego i kierowanie jego działalnością, zwarty kolektyw ZWM-owców, ich konkretne zadania i osiągnięcia zyskiwały sobie coraz więcej zwolenników. Mimo trudnej pracy Br. Jankowska szybko przestawała się w ojiarnego, doświadczonego społecznika, a widząc perspektywę i efekty swej działalności postanawia pozostać na Ziemiach Odzyskanych. Jako delegatka Dolnego Śląska uczestniczy w I Krajowym Zjeździe ZWM. Jest także obecna na Kongresie Zjednoczeniowym Organizacji Młodzieżowych. Pracuje w Zarządzie Powiatowym ZMP, a następnie przechodzi całkowicie do pracy w aparacie partyjnym.

Młodzieżowa karta pracy społecznej jest tylko częścią jej działalności. Jeszcze w Głogowie



była członkiem Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet, pełniąc jednocześnie funkcję przewodniczącej Kobięcego Zespołu Partijnego przy Komitecie Powiatowym PZPR. Po przyjeździe do Legnicy aktywnie włącza się do pracy partyjnej i społecznej. Od trzech lat piastuje funkcję wiceprzewodniczącej Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet. Szanowana i lubiana przez wszystkich, Bronisława Jankowska jest obecnie pracownikiem Komitetu Powiatowego PZPR w Legnicy. Jako wybitna aktywistka społeczna została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznakami: „Za zasługi dla miasta Legnicy” i „Piętnastolecia Polski Ludowej” oraz Odznaką Honorową z okazji 50-lecia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Zapytana, jak godzi dużą ilość funkcji społecznych z obowiązkami domowymi, Br. Jankowska odpowiada:

Jeżeli ma się zamiłowanie do tych spraw, to na pewno jeden obowiązek nie przeczy drugiemu. Pełen podziwu dziękuję miłej rozmówczyni, życząc w imieniu Czytelników, z okazji Dnia Kobiet i 20 rocznicy powstania ZWM wielu nowych sukcesów w dalszej pracy i życiu osobistym.

Rozmawiała

NAJBOR

Jaka jest młodzież?

Na temat zadań organizacji partyjnych w pracy z młodzieżą robotniczą istnieją duże niejasności. Często potrzeby młodzieży kwitują się biadołaniem o obiektywnych trudnościach w zorganizowaniu świetlic, lub wycieczki. Nie można twierdzić, że sprawy młodzieży nie „leżą na sercu” starszym. Ale fakt to niezbyty, że podczas dyskusji w czym tej młodzieży pomóc, jak pomóc, nie ma jeszcze często jasności. Dobre nieraz okazje do rzetelnej pomocy młodzieży zostają przez to zaprzepaszczone.

W chwili obecnej Komitet Wójewódzki partii we Wrocławiu jako jeden z pierwszych w kraju podjął na swym plenarnym posiedzeniu ten temat. Zostały ściśle określone zadania organizacji partyjnych w pracy z młodzieżą robotniczą. We wrocławskich założeniach docenia się rolę młodzieży jako załogi. A to zmniejsza zasadniczo pozycję wyjściową rozważań. Waga pracy partyjnej wynika z roli, jaką odgrywają załogi robotnicze w społeczeństwie oraz z faktu systematycznego dopływu młodzieży do załóg, która sukcesywnie chłonie młodych i naturalnym biegiem rzeczy z czasem stanie się starą załogą robotniczą. Młody wiek stwarza specyficzne możliwości wychowawcze, których zaprzepaszczenie byłoby niepowetowaną stratą. Wynika z tego konieczność prowadzenia w środowisku młodych robotników określonej działalności z uwzględnieniem olbrzymiego zróżnicowania tej młodzieży pod względem pochodzenia, dojrzałości ideowej, politycznej, produkcyjnej oraz stop-

nia wrośnięcia we współczesną cywilizację.

Jaka jest dzisiejsza młodzież? Przede wszystkim nie zna ona bezpośrednio kapitalizmu. Wyrasta w nowych warunkach. Ma inne sprężyny niż pokolenie starsze i owe sprawdziany stosuje. Ta lapidarna ocena jest niezmienne istotną w naszym przypadku. Kształtowanie społecznego oblicza młodzieży musi uwzględniać nowe formy oparcia na jej własnych doświadczeniach, na własnej sferze doznań. Ogromnie ważne jest tu jak najściślej zespoleenie młodego robotnika z jego zakładem pracy, z jego fabrycznym kolektywem. Pracę w tym kierunku należy powiązać z kształtowaniem kultury osobistej, nawyków współżycia w kolektywie, rozumienia własnego miejsca w zakładzie, środowisku i społeczeństwie. Zadania, o których tu piszę muszą być realizowane różnymi formami, ale o tym innym razem.

Zdzisław Knecht

Młodocianych nie wolno zatrudniać w nocy!

Ustawodawstwo pracy jasno reguluje warunki pracy młodocianych. Mimo to często słyszymy o naruszaniu tych przepisów. ZMS-owcy i związkowcy z legnickiego PSS postanowili przeprowadzić kontrolę przestrzegania uprawnień, przysługujących młodocianym. I sekretarz Grupy Działania ZMS kol. Buczana oraz Spółeczny Inspektor Pracy ob. Pryniwicz dokonali nocejnej kontroli w piekarniach PSS. Okazało się, że czterech kierowników piekarni i dwaj brygadziści zatrudniali młodocianych w nocy, za co zostali ukarani.

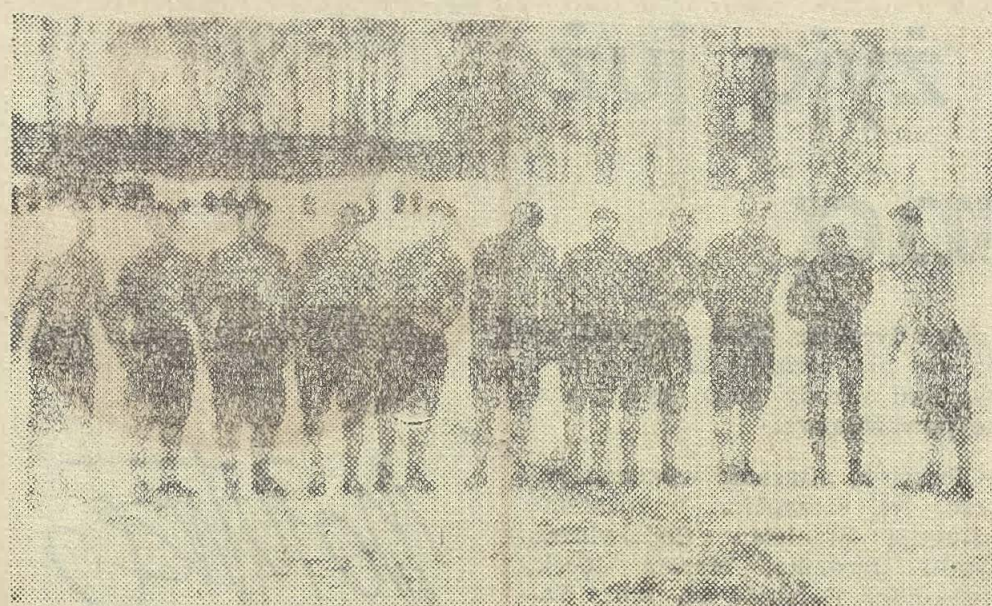
Wyniki tej kontroli dają wiele do myślenia. Na pewno takie wypadki nie są odosobnione. Grupa Działania ZMS i związki zawodowe w niedostatecznym jeszcze stopniu zajmują się sprawami młodych pracowników i uczniów zawodu. Przykład kontroli w PSS jest na pewno godny uwspiecznienia. Ktoś jednak powinien od tego mobilizować. Najlepiej może to zrobić młodzież zetemekowska, właśnie ci młodzi pracownicy i uczniowie zawodu, którym czasami odmawia się ich zagwarantowanych praw. Mają oni swoją młodzieżową organizację i związki zawodowe. Stanowczo za często o nich zapominają.

R. JAŻWIŃSKI

6 WIADOMOSCI LEGNICKIE

Nr 10 (410)

Aran



Aktualnie najlepsza jedenastka piłkarska Polski — Górnik Zabrze. Tych świetnych piłkarzy (na zdjęciu górnym) oglądaliśmy niedawno w Legnicy. Pierwszy z prawej — Stanisław Osłizło jeden z czołowych stoperów Europy. Reprezentant kraju Roman Lentner w akcji (zdjęcie dolne). Marian Wiecek — bramkarz Dzielniarza miał w tym spokojnym pełne ręce roboty, Lentnerowi przeszkadza w oddaniu strzału na bramkę Kazimierz. W głębi Krzemiński i Pananeta.

Fot. W. Geib

Z prac MRN

(Dokończenie ze str. 2)

pewną innowację, która powinna przynieść poprawę na tym odcinku, szczególnie jeżeli chodzi o ponowną rejestrację do specjalistów.

Najbliższy czas pokaże, czy będzie to naprawdę środek usprawniający.

*

Komisja Zaopatrzenia — ostatnio kontrolowała działalność rzemieślniczych punktów usługowych na terenie miasta. W wyniku kontroli zobowiązano Wydział Przemysłu Prez. MRN oraz Związek Cechu i Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu do poczynienia starań w kierunku zwiększenia przez rzemieślników usług dla ludności.

Rzemieślnicy winni bardziej dbać o wygląd estetyczny swoich lokali. Wydział Przemysłu Prez. MRN

przeanalizuje wspólnie z Cechem Rzemiosł Różnych rozmieszczenie punktów rzemieślniczych i zaproponuje ewentualne zmiany lokalizacyjne. Chodzi o to, aby punkty rzemieślnicze mogły świadczyć usługi dla ludności równomiernie w różnych dzielnicach miasta.

Komisja Zaopatrzenia stwierdza, że w wielu punktach usługowych brak aktualnych cenników na usługi, co może spowodować wiele nieporozumień i zatargów między rzemieślnikami a klientami. W związku z tym, Wydział Przemysłu Prez. MRN został zobowiązany do wystąpienia do Wojewódzkiej Komisji Cen w sprawie uregulowania cen za usługi i odnowienia cenników tam, gdzie dotychczas stosuje się nieaktualne już cenniki z lat 1951-1952.

Cze-Gro.

SPORT i TURYSTYKA

Uwaga sympatycy piłki nożnej!

W Legnicy powstanie jeszcze jedna II liga?

Dotychczasowy przebieg rozgrywek drugiej rundy w piłce siatkowej klasy A przyniósł siatkarzom Ludowych Zespołów Sportowych poważne sukcesy, które przyniosły ambitnej drużynie zaszczytne miejsce w swej grupie.

Utrzymanie tego miejsca w dalszych rozgrywkach stawia legnicką drużynę jako pretendenta do wejścia do II ligi siatkówki.

Awans ten przyczyniłby się niewątpliwie do ożywienia rozgrywek piłki siatkowej na terenie naszego miasta. A może i przyczynkiem do szlachetnej rywalizacji z istniejącym zespołem II-ligowym HKS „Hutnik” Legnica.

Trudno przewidywać czy te ambitne plany zostaną zrealizowane. Drużynie LZS życzymy uzyskania upragnionego awansu. Drużyna LZS występuje w następującym składzie: trzeci bracia Jedrośków, Szczepański, Hornowski, Kręki, Danczewicz i Bałdyka.

Najbliższe zawody mistrzowskie odbędą się 16-17 marca br. w Legnicy. 16 marca br. w sobotę zespół legnicki spotka się o godz. 18 w sali gimnastycznej szkoły nr 6 z jednym z najgroźniejszych przeciwników „Stalą” Cieplice. W niedzielę dnia 17 marca legniczanie grać będą w tej samej sali o godz. 10 z „Polonią” Jelenia Góra.

Nieco wcześniej, bo w sobotę 9 marca br. w sali gimnastycznej Szkoły nr 6 o godz. 18 w rozgrywkach mistrzowskich klasy B spotkają się następujące drużyny:

MKS Ikar Legnica — MKS Chelmieć Wałbrzych i LZS Legnica — Victoria Wałbrzych.

W niedzielę 10 marca br. o godz. 10 spotkają się:

MKS Ikar Legnica — Victoria Wałbrzych, LZS Legnica — MKS Chelmieć Legnica.

W. W.

Bezpański basen kąpielowy znalazł gospodarza

Niejednokrotnie pisaliśmy o konieczności zagospodarowania terenu i basenu kąpielowego mieszczącego się przy ul. Artyleryjskiej w Legnicy. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że Prezydium powiatu zagospodarowanie basenu Technikum Energetycznego. Dyrekcja szkoły podjęła się wykonać we własnym zakresie w czynnie społecznym następujące prace:

1) oświetlenie całego placu przyległego i basenu oraz wykonanie wszystkich robót instalacji elektrycznej własną robocizną i materiałem;

2) ogrodzenie całego placu, naprawienie uszkodzeń w ogrodzeniu z przydzielonego przez MRN materiału;

3) zagospodarowanie placu, tj. zniwelowanie, zasypianie dołów i założenie boiska do kosza i

siatkówki, zniwelowanie skoczni w dal oraz utrzymywanie terenu w należytym czystości;

4) oczyszczenie basenu z mułu i innych nieczystości, zalanie szczelin smolą z przydzielonego przez MRN materiału.

Jednocześnie dyrekcja szkoły prosi o powierzenie wykonania prac hydraulicznych i kanalizacyjnych wyspecjalizowanemu przedsiębiorstwu i pokrycia związanymi z tym kosztów.

K. F.

O robotach palaczach i szkodliwości tytoniu

Palacz statystyczny — zgodnie z normami międzynarodowymi — używa papierosów długości 70 mm. Pozostawia niedopałek długości 23 mm. Wdycha w ciągu 2 sekund hałm dymu o objętości 35,3 cm sześć i powtarza tę czynność w trakcie wypalania papierosa 10-krotnie.

Tęgo rodzaju normy międzynarodowe są podstawą badań, dotyczących szkodliwości palenia tytoniu. W badaniach takich korzysta się m. in. z usług automatycznych „palaczy-robotów”. Niemordowanie i w sposób precyzyjny „zaciągają” się one dymem papierosowym, zgodnie z obowiązującymi normami, ułatwiając badanie właściwości bibuły, jakości filtrów itp.

Dlaczego Poradnia Sportowa jest nieczynna?

Nie trzeba chyba uzasadniać jakie znaczenie dla zdrowia sportowców mają okresowe badania, wymagane resztą obowiązującymi regulaminami wszystkich dyscyplin sportowych.

O potrzebie badań okresowych przekonani są zarówno zawodnicy jak i działacze i kibice sportowi.

Przekonania tego, jak widać z praktyki, nie posiada służba zdrowia czego wyrazem może być, że od dłuższego czasu w Przychodni Obwodowej w Legnicy Poradnia Sportowo-Lekarska jest zamknięta. Ponoć na skutek nieprzydzielenia do niej lekarza.

Trudno pogodzić się z taką sytuacją biorąc pod uwagę, że już niedługo większość zawodników różnych dyscyplin sportowych wystartuje do imprez masowych i mistrzowskich jakie planowane są na sezon wiosenno-letni.

Zapytujemy kierownictwo Przychodni Obwodowej w Legnicy jak długo sportowcy mają czekać na przyjęcia w Poradni Sportowo-Lekarskiej?...

Gama.

Legnicy rekordziści

Podnoszenie ciężarów nie należy do najpopularniejszych dyscyplin sportowych na terenie miasta i powiatu legnickiego. Działalność jednej sekcji podnoszenia ciężarów przy LZS Legnica nie jest znana szeroko. Ogółem kibiców sportowych. Zbyt mało popularyzuje się zawody towarzyskie i mistrzowskie tej dyscypliny sportu.

Z tym większą przyjemnością publikujemy tabelę rekordów miasta i powiatu legnickiego w podnoszeniu ciężarów:

Waga kogucia (do 56 kg)

Wyciskanie 77,5 kg — Jan Krawczyk LZS
Rwanie 80,0 kg — Jan Czapla LZS

Podrzut 105,0 kg — Jan Kowalczyk LZS
Trójbój 257,5 kg — Jan Kowalczyk LZS

Waga piórkowa (do 60 kg)

Wyciskanie 82,5 — Jan Kowalczyk LZS
Rwanie 85,0 — Czesław Szczepański LZS

Podrzut 105,0 kg — Jan Kowalczyk LZS

Waga lekka (do 67,5 kg)

Wyciskanie 95 kg, rwanie 87,5 kg, podrzut 115,0 kg i trójbój 297,5 kg. — Aleksander Brzeziński LZS.

Waga średnia (do 75 kg)

Wyciskanie 95 kg, rwanie 90 kg, podrzut 117,5 kg i trójbój 302,5 kg — Aleksander Brzeziński LZS.

W „Jaskini Iwa” — porażka i zwycięstwo

Siatkarze mają szansę na finał!

Legnicy siatkarze rozpoczęli drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo II ligi, od 2 ciężkich spotkań w „Jaskini Iwa”, ulegając w Katowicach przeciwnikowi tabeli „Balidoni” 3:1 i zwyciężając po zaciętej grze „Rapid” 3:2. Najlepiej spisali się w naszym zespole Franciszek Danielewicz i Ludwik Groziak.

Drużyna legnickich siatkarzy, do końca rozgrywek czeka jeszcze 7 spotkań, w tym tylko 2 na wyjeździe.

Aktualnie w tabeli drużyn II ligi prowadzi „Balidon” Katowice, który zgromadził 10 punktów. Dalsze miejsca zajmują „Odra” Wrocław (9 pkt), „Rapid” Katowice (8 pkt), „Hutnik” Legnica (7 pkt), AZS Gliwice (5 pkt), „Wiśniarz” Bielsko (4 pkt), HKS Szopienice (2 pkt) oraz AZS Wrocław „Admira” i „Stylon” Gorzów (1 pkt).

Drużyna legnicka nie jest więc bez szans i niełatwo chyba zrezygnuje z walki o drugie, premiowane, miejsce, niezbędne do ubiegania się o awans do I ligi.

(ren)

OGŁOSZENIA DROBNE ■ OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 klas wydane przez Szkołę Podstawową w Jalcusowie na nazwisko Derda Henryka. G-175

ZGUBIONO przepustkę na wejście do Huty Miedzi w Legnicy na nazwisko Nalepa Tadeusz. G-179

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Spółdzielnię Oszczędnościową w Legnicy na nazwisko Chmielecka Maria. G-176

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych wydaną przez Zw. Zaw. Prac. Inst. Art. Wrocław oraz książkę wojskową wydaną przez WKR Koszalin na nazwisko Kibler Juliusz. G-180

ZGUBIONO przepustkę tymczasową na wejście do Huty Miedzi na nazwisko Łukaszonek Maria. G-177

ZA CZYNY i długi mojej żony. Antoni Nawroć nie odpowiadam — Edward Nawroć. G-161

UNIEWAŻNIA się skradzioną legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Handlową w Legnicy oraz bilet miesięczny na nazwisko Sabadasz Janina. G-178

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację zniżkową wydaną przez Technikum Samochodowe w Legnicy na nazwisko Baziów Krystyna.

ZA PUBLICZNA obrazę Anastazji Gulewicz w dniu 10. II. 62 — przeproszam i oświadczam. Łysy Antoni. G-181

ZA DŁUGI mego męża Józefa Pichla nie odpowiadam. Pichla Halina. G-182

SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez KP MO w Legnicy oraz legitymację ubezpieczeniową wydaną przez PKO w Legnicy i inne dokumenty na nazwisko Gil Weronika. G-183

SPRZEDAM kredens pokojowy. Władysław Legnica, ul. Jaworzyńska 41 m 3. G-184

Inicjatywa KC ZMS i Ministerstwa Oświaty chwyciła na „piątkę”

Z inicjatywy Komitetu Centralnego ZMS i Ministerstwa Oświaty, w celu podniesienia sprawności fizycznej młodzieży, rozpropagowania w naszym kraju nową formą pracy pozalekcyjnej, jaką są szkolne igrzyska młodzieży. Są one prowadzone systemem korespondencyjnym i obejmują takie dyscypliny sportu jak: trójbój lekkoatletyczny, gry zespołowe, konkurencje narciarskie, jazdę szybka na lodzie, tenis stołowy i szachy. Ponadto wyliczane jest współzawodnictwo w zdobywaniu kart pływackich, imprez turystyczno-rozrywkowych oraz zgadywanka terenowa.

Inauguracja tej imprezy w naszym województwie odbyła się w Legnicy. Młodzież ZMS-owska i nauczyciele tutejszego Technikum Samochodowego nie dali się ubieć nikomu i wspólnym wysiłkiem zorganizowali piękną sportową imprezę o charakterze masowym, w której brało udział 600 uczniów tej szkoły.

Otwarcia Igrzysk dokonano w dniu 19 lutego br. w obecności przedstawicieli władz partyjnych, młodzieżowych i oświatowych powiatu i województwa. Na igrzyska zaproszeni zostali także dyrektorzy i nauczyciele oraz delegacje młodzieży innych szkół średnich.

Profesorowie byli kierownikami poszczególnych konkurencji, starsi uczniowie sędziami, a ogół z całym zapałem walczył o jak najlepsze lokaty indywidualne czy zespołowe. Po zakończeniu pierwszego etapu igrzysk, na uroczystym apelu, rozdano zwycięzcom dyplomy i upominki. Organizatorzy pragną podziękować Szkole Oficerskiej KBW za wypożyczenie sprzętu narciarskiego. Słowa uznania należą się dyrekcji szkoły i prof. mgr Eugeniuszowi Drozdowi za pomoc w przeprowadzeniu tak atrakcyjnej i pożytecznej imprezy.

A oto wyniki I etapu igrzysk. Jazda szybka na lodzie:

1) M. Łabędzki — kl. I „c”, 2) St. Paszkiewicz — kl. IV „b”, 3) J. Zieleń — kl. III „b”.

Bieg narciarski — 3 tys. m. 1) St. Andreasik — kl. II „c”, 2) Cz. Burnasiewicz — kl. V „a”, 3) W. Filtrus — kl. V „b”.

Tenis stołowy (debel): 1) Trofiniuk, Jarosz. 2) Chworów, Klim. 3) Kruszyński, Trembalewski.

Siatkówka (trójką): 1) reprezentacja klasy V „b”, 2) reprezentacja klasy III „a”, 3) reprezentacja klasy III „c”.

Turniej szachowy (błyskawiczny): 1) W. Styś — kl. II „a”, 2) Fr. Matejski V „b”, 3) J. Orski — kl. II „c”.

Zgadywankę terenową, w której startowało ponad 300 zawodników, wygrał patrol klasy II „c” w składzie Witkowski, Szpilecyn, Koziecki, Lenartowicz i Bażarski.

(bor)

ZA GRANICĘ...

Amatorom turystyki zagranicznej radzimy czym prędzej udać się do placówek PTTK „Plast” w Legnicy lub Bolesławcu. Są tam jeszcze wolne skierowania na wczasy do Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Jugosławii i na Węgry.

DO OPERY I OPERETKI

PTTK „Plast” organizuje na bieżąco wycieczki dla szkół i zakładów pracy do wrocławskiej opery oraz operetki. Koszty są niegdyż duże. Np. przy wyjeździe z Legnicy płaci się 51 zł. PTTK zapewnia za to bilet wstępu (1 miejsce) oraz przejazd w obie strony.

(lemil)

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 10 (410)

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”
REDAGUJE KOLEGIUM: Adres redakcji: Legnica, Rynek 50/32
telefon: redaktor naczelny — sekretariat 41-46, sekretarz redakcji 41-47, dział łączności z czytelnikami 41-49 Biuro Ogłoszeń — Wrocław, ul. Podwale 62, tel. 357-55 Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze Prenumerata kwartalna — 19,50 zł, półroczna — 39 zł, roczna — 78 zł

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Wrocław, Plotka Skarbińska 3/5

TYLKO DLA KOBIET!

KONKURS

Tylko do 15 marca!

pt. „Wszyscy je znamy“

Na zdjęciach widzimy wizerunki sześciu wybitnych kobiet polskich. Jeden z podpisów pod każdym zdjęciem wyjaśnia kim jest przedstawiona postać. Zadaniem uczestników konkursu jest podanie na kuponie konkursowym imienia i nazwiska każdej postaci.

Na nagrody za prawidłowe rozwiązanie konkursu Redakcja przeznacza suszarkę do włosów oraz 10 bonów książkowych po 50 zł każdy. Ponadto z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zakłady pracy ze swej strony ufundowały następujące nagrody: Aparat fotograficzny „Druh“, zegarek na rękę, serwis do kawy, komplet do ciast, 3 koszyki wielomarkowe.

Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 15. III. 63 (decyduje data stempla pocztowego) w kopercie z dopiskiem: Konkurs — „Wszyscy je znamy“.

Rozstrzygnięcie konkursu, w drodze losowania, w obecności specjalnie powołanej komisji, nastąpi w dniu 30. III. 1963 r.



III.

- 1) Żona dekabrysty.
- 2) Autorka powieści „Pamiętnik Wacławy“.
- 3) Pierwsza kobieta — lekarz.



IV.

- 1) Działaczka KPP i PPR
- 2) Przewodnicząca Pow. Rady Narodowej.
- 3) Artystka filmowa



V.

- 1) Solistka zespołu „Mazowsze“.
- 2) Uczona polska.
- 3) Przełożona Szkoły Asystentek Pielęgniarskich.



VI.

- 1) Założycielka ZWM.
- 2) Czołowa dziennikarka Zakładu Dziennikarskich w Legnicy.
- 3) Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Krotoszycach.

Nagrody konkursowe

- I ZEGAREK NA RĘKĘ
- II SUSZARKA DO WŁOSÓW
- III SERWIS DO KAWY
- IV APARAT FOTOGRAFICZNY „DRUH“

Skutki tegorocznej zimy daly się dotkliwie we znaki również Zarządowi Zieleni Miejskiej w Legnicy. Zgodnie z założeniami zapas opału obejmował tylko okres 30-dniowej rezerwy. Planowane dzienne zużycie wynosi 5 ton na 11 pieców c.o. Tej zimy po raz pierwszy trzeba było w dwóch piecach wygasić ogień i przenieść około 18 tysięcy roślin do innych szklarni, w których można było zagwarantować minimum ciepła. Inaczej rośliny skazane byłyby na wymarzenie. Obłożenie szklarni matami ze wszystkich stron pozwoliło utrzymać w palnieni 5 stopni powyżej zera, a w szklarniach od 8 do 10 stopni.

Olbrzymią ofiarnością wykazali palacze. Na szczególne wyróżnienie zasługują Stanisław Radziwiński, Dymitr Jarek, Marian Jacek, Aleksander Działkowski, Piotr Taraszkiewicz, Stanisław Biegarczyk i inni. Z całym poświęceniem pracowali kierownicy gospodarstw. Aleksander Szwedczyk przez kilka nocy spał w kotłowni, by śledzić sytuację w szklarniach. Jan Moskwa przy 18-stopniowym mrozie naprawiał szklaną kopułę nad palmiarnią, przez którą uciekało ciepło powietrze, bowiem sople lodowe potłyły szkło. Na wyróżnienie zasłużyła również Maria Wiczorek.

Każdy dzień zbliża nas do wiosny. 18 tysięcy roślin wraca na swoje dawne miejsce. Rozpoczęło się sztabowanie i sadzonkowanie roślin. Sprzyjające warunki atmosferyczne na pewno pozwolą odrobić zaległości spowodowane ciężką zimą.

450 tysięcy kwiatów doniczkowych i flanców przygotowuje ZWM na ukwiecenie miasta. ZWM znacznie lepiej przygotował się do wiosny 1963 roku. Jeżeli mróz nie zniszczy bratków i stokrotek, to na wiosnę miasto otrzyma ich 60 tysięcy w różnych kolorach.

W tej chwili załoga ZWM usuwa śnieg z gospodarstwa, naprawia ławki, uzupełnia brakujące narzędzia, przygotowuje motorowe kosiarki. Jednym słowem ogrodnicy żyją już wiosną.

(ski)

Wszystko dla pań

Wnętrze zakładu fryzjerskiego, mieszczącego się przy Rynku nr 38 w Legnicy do niedawna wywoływało u klientów uczucie przynęby.

W grudniu ubiegłego roku Powiatowa Spółdzielnia Usług Wiejskich w Legnicy umieściła na drzwiach swego zakładu fryzjerskiego kartkę z napisem „remont“. W dniu 16 lutego remont został już zakończony. Zakład został pięknie odnowiony, otrzymał estetyczne meblowanie i nowoczesny sprzęt. Z myślą o kobietach uruchomiono również nowy dział. Jest nim gabinet kosmetyczny.

W związku z rozszerzeniem usług zwiększono personel z siedmiu do jedenastu osób. Remont, a raczej przebudowa, zakładu jest dziełem pracowników spółdzielni i chyba dlatego właśnie koszt tej „metamorfozy“ jest stosunkowo bardzo niski, bo wynosi 150 tys. zł. Dowiedzieliśmy się o tym od prezesa Spółdzielni Usług Wiejskich Janiny Prypchan — jedynej w Legnicy kobiety, sprawującej władzę w dużej placówce spółdzielczej.

J. Prypchan powiedziała nam ponadto, że w bieżącym roku spółdzielnia przeprowadzi modernizację czterech własnych zakładów fryzjerskich.

K. F.



W kinach

LEGNICA

OGNISKO — 4.—10.III. — „Rocco i jego bracia“ — prod. włosko-franc. od lat 18 (film wyświetlany jest o godz. 15.45 i 19.15).
11.—13.III. — „Wszyscy do domu“ — prod. włoskiej — od lat 14 (godzina 15.45, 18.00 i 20.15).

KOLEJARZ — 7.—10.III. — „Wielka wojna“ — prod. włoskiej, od lat 18 (godz. 15.30, 18 i 20.30).
11.—13.III. — „Globke — bituralista śmierci“ — prod. NRD — od lat 16 (film wyświetlany będzie tylko o godz. 20.15).
11.—17.III. — „Przygody Münchhausena“ — prod. czeskiej, od lat 18 (kolor), godz. 15.45, 18.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY KOLEJARZ

8.III. — „Złoty kask“ — prod. franc. 15.III. — „Rzeka śmierci“ — prod. meksyk.
12.III. — „Śmieszny dramat“ — prod. franc.
19.III. — „Przez śnieżną pustynię“ — prod. norweskiej.

BOLESŁAWIEC

WENUS — 7.—10.III. — „Gangsterzy i filantropi“ — prod. polskiej — od lat 14.

11.—13.III. — „Nie umieraj, mamo“ — prod. japońskiej — od lat 9 (panorama).
14.—17.III. — „Uprowadzenie“ — prod. włoskiej — od lat 16.

Przedprzedaż biletów prowadzi PTTK w Bolesławcu, ul. H. Słowackiej 3/4 w dni powszednie od godz. 10 do 16.

MILKOWICE

POKOJ — 8.—10.III. — „Nikt nie zna prawdy“ — prod. radz. — od lat 18 (kolor).
12.—14.III. — „Lotnisko nie przyjmuje“ — prod. czeskiej — od lat 16.
15.—17.III. — „Jak zabić starszą panią“ — prod. angielskiej — od lat 14.

W domach kultury

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY W LEGNICY
ul. H. Sawickiej 25

Plątek, 8 marca — godz. 15 — Południe poświęcone Międzynarodowemu Dniu Kobiet. 17.00 — Wieczornica — „Na Dzień Kobiet“.

Sobota, 9 marca — godz. 15 — Wesołe gry i zabawy. 17.00 — Wieczór wesołych konkursów, szarady i zagadki.

Poniedziałek, 11 marca — godz. 15.00 — „Wszystkiego po trochu“ — gry i zabawy. 17.00 — „Wieczór z wesołego słowa“.

Wtorek, 12 marca — godz. 15.00 — Konkurs z nagrodami pt. „Czy wiesz pięknie czytać“, 17.00 — „Quizem na ty“.

Sroda, 13 marca — godz. 15.00 — „Zaczarowany świat“, filmy dla dzieci młodszych, 17.00 — Zagadki, rebusy, szarady.

Czwartek, 14 marca — godz. 15.00 — O grzeszności i dobrych obyczajach mówi p. Kamyczek. Filmy dla dzieci młodszych, 17.00 — „Co wiesz i grzeszności na co dzień“. Mała zagadka z nagrodami.

MIĘJSKI DOM KULTURY w Legnicy, ul. Mickiewicza 3 nieczynny aż do odwołania.

Dyżury aptek

8.III. — ul. Matejki — tel. 39-71
9.III. — ul. Galińskiego — tel. 45-15
10.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47
11.III. — ul. Jaworzyńska — tel. 24-58
12.III. — ul. Matejki — tel. 39-71
13.III. — ul. Matejki — tel. 39-71
14.III. — ul. Galińskiego — tel. 46-16

TELEFONY

MILICJA OBYWATELSKA
POGOTOWIE RATUNKOWE
POSTÓJ TAKSÓWEK
SZPITAL POWIATOWY

LUBIN

Zapraszamy na wystawę pt. „DZIS I JUTRO“ — obrazów i nowoczesne GORNICZÓW — MIEDZI, zorganizowaną przez Uniwersytet Robotniczy ZMS i radę zakładową przy Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Lubinie. W sali Klubu NOT, ul. Marii Curie Skłodowskiej 48 w dniach od 9 do 30 marca 1963 r.

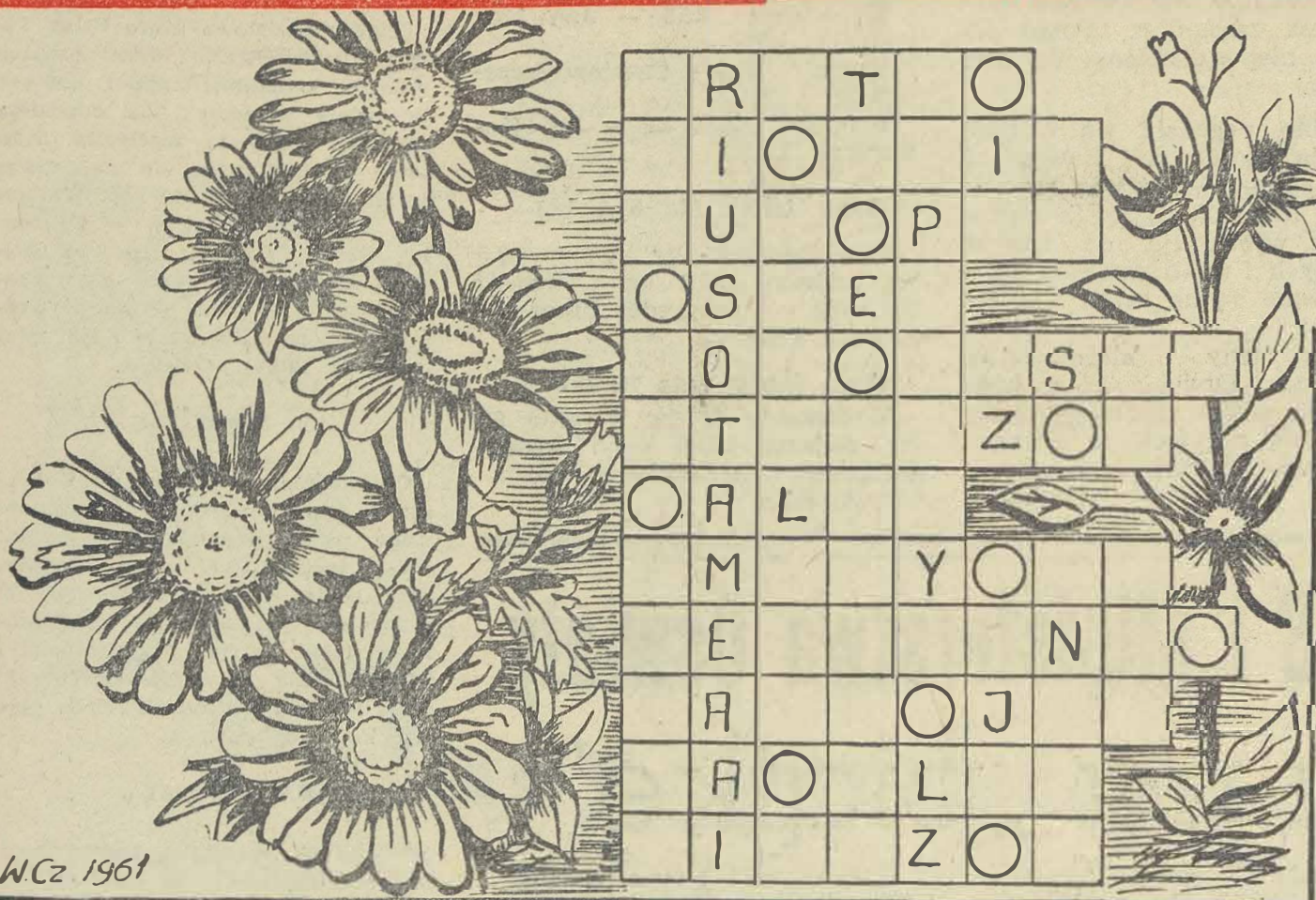
Wystawa czynna w godzinach od 10 do 12 i od 16 do 19. Objasnień udzielają pracownicy Kombinatu. Wstęp wolny.

Kupon konkursowy

- 1)
- 2)
- 3)
- 4)
- 5)
- 6)

Nazwisko i imię

Adres



Pachnący logogryf

Do poziomych rzędów podanej figury wpisać 12 nazw kwiatów. Literę znajdującą się w zaznaczonych kratkach czytamy kolejno.

OZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 8 (303)

Poziomo: 1) tulów, — 3) Leica, — 5) kozak, — 10) ksyżyc, — 11) tablica, — 12) kurapatwa, — 17) wibraton, — 19) rekojmia, — 21) rewers

no utworzą zawsze aktualne hasło. Dla ułatwienia podano właściwe rozmieszczenie niektórych liter.

— 22) knedel, — 23) prochi, — 24) salami, — 26) Borneo, — 30) solarium, — 31) Hieraklii, — 33) harmonium, — 37) metryka, — 38) skiadka, — 40) tunel, — 41) skala, — 42) posag.

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 10 (410)

Na szklanym ekranie

PIĄTEK — 8. III.

11.00 Program dla szkół: (kl. II i IV) — „Kłopoty Tomka i Romka“ tr. z Łodzi. 11.30—16.50 — Przerwa. 16.50 TV Katowice informuje. 17.00 Wiad. Dzień. Telewizyjny. 17.05 Progr. dla dzieci starszych „Podróże po Polsce“ — telekonkurs z Katowic. 17.35 Program tygodnia. 17.55 „Z kamerą u przyjaciół“ — reportaż film. 18.10 „Warszawianki“ — film telew. prod. polskiej. 18.30 Recital skrzypcowy W. Wilkomirskiej. 18.55 Wszelchnia TV: „W pracowniach polskich uczonych“, tr. z Krakowa. 19.30 Dziennik. 20.00 Dobranoc. 20.05 „Podarki“ — program A. Kamińskiego. 20.45 Sprawozdanie z meczu hokeja o mistrzostwo świata SZWECJA — ZSRR (transmisja ze Sztokholmu. 22.30 Wiad. Dzień. Tel.

SOBOTA — 9. III.

9.55 Program dla szkół: — Botanika (kl. V). „Rośliny, które nie są zielone“, 10.25 „Wyprawa za trzy morza“ cz. II i-mu fab. prod. ZSRR doz. od 14 l. 12.00—16.30 — PRZERWA. 16.30 Wujolo Adaś i Kajus. „Kajus topi Marzanne“, 16.50 TV Katowice informuje. 17.00 Wiad. Dziennik. Telewizyjny. 17.05 Program dla dzieci: „Konkurs 5 milionów“, 18.05 „Gawęda wilka morskiego“ tr. z Gdańska. 18.20 „Kłopoty“ — mś. aktu alności film. tr. z Łodzi. 18.55 Sprawozd. z meczu hokejowego o mistrz. świata: CSRS — USA — tr. ze Sztokholmu. 20.20 Dobranoc. 20.25 Dziennik. 20.55 „Trzy tańczące żółwie“ — film z serii „Trzeci człowiek“, 21.30 Muzyczny progr. rozrywk. z twórczości operetkowej Pawła Abraham. tr. z Budapesztu. 22.50 Wiad. Dzień. Telew.

NIEDZIELA — 10. III.

9.00 TV kurs rolniczy. „Luceina i kukurydza“, 10.00 Progr. dla dzieci: — Młod. Zesp. Pleśni i Tańca — tr. z Budapesztu. 11.05 Progr. sport. 12.50 Sprawozd. z mecz. zawodów narciarskich o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny w Zakopanem (skoki) — Interwizja. 14.30 Ślaskie rozmaitości kult. 15.00 Niedzielnia biesiada. 15.45 Progr. dla dzieci: „Śmieję się z siebie“, 16.20 „Piosenki na sprządek“ — film prod. NRD. 16.55 Mały — Teatr TV: „Pan Benet“ — komedia A. Fredry. 17.15 Program rozrywkowy. 18.00 Chwila wspomnień — kronika film. (młodzież w latach dwudziestych). 18.30 „Lecytacja“, 19.30 Dziennik. 20.15 Kwadrans recenzen. 20.15 Sportowa niedziela. 20.45 „Poniżka pani Nory“ — film fab.